

## Głusi na głuchych



str. 8

## Sesyjny koktajl



str. 9

# Alarm w kranach

Od wtorku kilkanaście tysięcy mieszkańców Sanoka i Zagórza pozbawionych jest wody pitnej w kranach. Przyczyną są bakterie kałowe *Escherichia coli*, które pojawiły się w sieci wodociągowej zaopatrywanej przez ujęcie wody Zastaw. Ich obecność postawiła na nogi sanepid i służby komunalne. I przysporzyła nie lada problemów mieszkańcom Posady, Zatorza i Śródmieścia oraz sąsiadom zza miedzy, którzy kilka razy dziennie muszą pielgrzymować z wiadrami i butelkami do beczkowozów. Sytuacja taka może potrwać nawet i dwa tygodnie.

JOANNA KOZIMOR  
joanna-kozimor@wp.pl

– To pierwsze tak poważne skażenie wody w Sanoku. Nigdy wcześniej nie mieliśmy podobnej sytuacji. Zazwyczaj monitorujemy sieć codziennie, pobierając próbki wody ze Stacji Uzdatniania Wody w Trepczy i Zastawiu oraz wrywkowo w stałych wyznaczonych punktach. Teraz robimy to znacznie częściej i w wielu miejscach. Staramy się ustalić, gdzie doszło do skażenia wody i z jakiej przyczyny. Tydzień wcześniej było czyściutko – zapewnia Urszula Krzanowska, kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w SPGK.

Nie całkiem czyściutko, bowiem dokładnie 21 lutego w próbce wody pobranej dzień wcześniej podczas rutynowej kontroli w hydroforni przy ul. Okrzei stwierdzono obecność 1 bakterii z grupy coli. W uzgodnieniu z sanepidem przeprowadzono wówczas chlorowanie sieci. Po dwóch dniach powtórzono badanie. Na Okrzei wynik był identyczny, ale doszły 2

bakterie coli w I LO. Po przeprowadzonym podczas weekendu płukaniu sieci znów pobrano próbki wody. Wynik okazał się już alarmujący: 8 bakterii coli na Okrzei, 1 w punkcie przy szpitalu na Konarskiego i 10 przy Urzędzie Miasta. A to oznaczało, że woda w sieci z Zastawia nie spełnia norm.

– W poniedziałek postanowiliśmy wydać decyzję o warunkowej przydatności wody do spożycia (po przegotowaniu – przyp. aut.). W formie pisemnej miała się ukazać we wtorek – mówi dr Stanisław Kwolek, Powiatowy Inspektor Sanitarно-Epidemiologiczny. Nie zdążyła. W kolejnych próbkach wody stwierdzono bowiem nie tylko znaczną ilość bakterii z grupy coli, ale i *E.coli*, czyli pałeczki okrężnicy (najwięcej na Okrzei). W tej sytuacji PISE mógł wydać tylko jedną decyzję – o braku przydatności wody do

spożycia. Przedgodz. 10 dotarła do SPGM (w formie pisemnej) oraz burmistrzów Sanoka i Zagórza. W międzyczasie służby sanitarne telefonicznie powiadamiały o skażeniu wody szpital, szkoły, przedszkola.

Przekazywana pocztą pantoflową informacja rozprzestrzeniła się niczym stugębna plotka, wywołując u jednych niedowierzanie, u drugich zdenerwowanie, u jeszcze innych panikę. – Skoro doszło do skażenia wody w mieście, dlaczego nie ma żadnych komunikatów? To powinno być podane przez głośniki! Przecież ludzie mogą się zatruć tą wodą! – denerwuje się pani Danuta. – Ja dowiedziałem się o tym od znajomego, a potem z Internetu. Zastanawiam się, co będzie, bo rano myłem zęby w tej wodzie, gołitem się... I kawę też piłem... A potem okazało się, że woda

jest skażona i nadaje się tylko do celów sanitarnych! Informacje były mocno spóźnione – uważa Ryszard Haudek.

– Dopiero później pojawiły się komunikaty burmistrza na słupach i tablicach, ale

palety z mineralną, ludzie rzucili się na nie jak dzicy – wyrwali ze spodu butelki z wodą niegazowaną, wtedy te na górze, z gazowaną, zaczęły się sypać... Normalnie – cyrk! – opowiada pani Aneta.



Na beczkowóz mieszkańcy czekają jak na zbawienie. Z wiadrami, butelkami, pojemnikami... I nadzieją, że niebawem życie – razem z wodą – wróci do normy.

takim maczusem pisane, że nawet w okularach trudno było przeczytać! – podkreśla Barbara Bandurka. – Na kłatkach informacje wywiesili dopiero po południu. Do tej pory to sto razy mógł się zatruć! – dopowiada młody mężczyzna.

Informacje o skażeniu wody w kranach spowodowały run na markety i sklepy spożywcze, gdzie w okamgnieniu wykupiono całe zapasy niegazowanej wody mineralnej. – To, co działo się w Kauflandzie, trudno opisać! Jak wystawili na środek

– Ruch zaczął się przed 9. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Od klientów dowiedzieliśmy się o skażeniu wody w mieście. W ciągu godziny sprzedaliśmy około 1500 litrów niegazowanej mineralnej – całe zapasy, które normalnie wystarczyłyby nam do wiosny! Za godzinę będzie kolejna dostawa, na jutro też zamówiliśmy dużą ilość – zapewniała Barbara Pietryka, kierowniczka Delikatessów PSS Sanok przy ul. Piłsudskiego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

**Maciej Mateja, kierownik Oddziału Higieny Komunalnej w PSSE Sanok:** – *E.coli* to bakteria chorobotwórcza, szkodliwa dla zdrowia. Spożycie skażonej nią wody może powodować nieżyty jelitowo-żołądkowe – biegunki, wymioty oraz wypryski skórne. Woda taka nadaje się wyłącznie do celów sanitarnych – nie należy jej używać do mycia ciała, owoców czy naczyń oraz przygotowywania posiłków. Ale nie należy też panikować.



Wybierz konto, które nie zrobi Cię na szaro.

Otwórz jedno z nowych kolorowych kont osobistych PBS, i przekonaj się jak dobrze dobrane jest pod kolor Twoich potrzeb

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Służby i instytucje odpowiedzialne za zaopatrzenie w wodę pitną mieszkańców dotkniętych skażeniem i koordynację tych dostaw. Bo co z tego, że na budynkach pojawiły się komunikaty z godzinami kursów beczkowszów, kiedy zdarza się, że ludzie z wiadrami wyczekują na nie ponad dwie godziny. W środę w Zagórzcu były to nawet cztery. O ile można zrozumieć, że zapewnienie dostaw wody kilkunastu tysiącom mieszkańców jest ogromnym problemem, o tyle śmiesznie brzmi tłumaczenie typu: „mamy tylko pięć beczkowszów”. Uważamy, że jeśli w wytypowanych miejscach trzeba być z wodą dwa (trzy, pięć) razy dziennie i potrzebnych jest do tego 15, 20 beczkowszów, to już od feralnego wtorku tyle powinno ich być! Nie mogą ludzie godzinami wypatrywać beczkowszów, stojąc na mrozie, bądź biegać po całym mieście w poszukiwaniu ich. To musi być sprawny system, który działa tak, żeby do godziny przyjazdu beczkowszów ludzie mogli ustawiać zegarki. Jest to też doskonała okazja, aby zrobić pożytek z systemu powiadamiania sms-owego, z którego Miasto było kiedyś takie dumne. Mógłby on świetnie kierować m.in. kursowaniem beczkowszów. Zwłaszcza, że dziś prawie każdy dysponuje telefonem komórkowym.



**CHWALIMY:** Klub Hokejowy Ciarko PBS Bank za postępy przy organizacji meczów półfinałowych z JKH GKS Jastrzębie w porównaniu do spotkań Final Four Pucharu Polski. Przede wszystkim poskromiono zachłanność i sprzedano tyle biletów, ile hala „Areny” może pomieścić. Nie oszczędzono na ochronie, dzięki czemu wszystko było pod kontrolą i w całym obiekcie panował porządek. Kulturalnie zachowywali się kibice, gorąco dopingując swoją drużynę. W sprzedaży były gadżety, uruchomiono dodatkowe stoiska z napojami i słodyczkami. Okazuje się, że i u nas może być organizacja imprezy na przyzwoitym poziomie. Chwaląc organizatorów, mamy nadzieję, że na takim samym, a może jeszcze wyższym poziomie zorganizowane zostaną finałowe mecze z Cracovią.

emes

## Wykaż się, zostań mistrzem

Zespół Szkół nr 2, czyli popularny „Ekonomik”, zaprasza na die-siątą już edycję konkursu „Sanocki Mistrz Ortografii”.

Konkurs adresowany jest do szkół do czwartku 22 marca. Konkurs odbędzie się w poniedziałek 26 marca o godz. 11 do wszystkich mieszkańców Sanoka (z wyjątkiem absolwentów filologii polskiej), którym bliska jest czystość i poprawność języka ojczystego. Zainteresowani mogą zgłaszać się w sekretariacie

Konkurs odbędzie się w poniedziałek 26 marca o godz. 11 w sali 204. Tradycyjnie na zwycięzców czekają nagrody. Więcej informacji pod tel. (13) 46-380-10. (z)

### OGŁOSZENIE

W DNIU 10 MARCA 2012 (SOBOTA) zostanie zorganizowany „Dzień Otwarty” w Urzędzie Skarbowym w Sanoku w godzinach od 9.00 do 13.00.

W dniu tym będzie można uzyskać informacje jak prosto, szybko i bezpiecznie dokonać rozliczenia za 2011 r. drogą elektroniczną oraz złożyć zeznanie podatkowe za 2011 r. Pracownicy Urzędu Skarbowego będą służyć pomocą przy wypełnianiu deklaracji PIT oraz udzielać porad prawnych z zakresu prawa podatkowego.

## FOTO ŚMIESZKI



# Lornetki w dłoń!

W okolicy mostu białogórskiego, we wczesnych godzinach porannych, można zaobserwować królewskie ptaki: bieliki, największe z drapieżnych gniazdujących w Polsce. Rozpiętość skrzydeł dorosłego osobnika wynosi ponad 2 metry! Warto zobaczyć to cudo w naturze, nie ruszając się z miasta.



Kruk bielikowi oka nie wykole...

Na obecność tych pięknych i majestatycznych ptaków zwrócił uwagę nasz czytelnik, pan Marek Bigos. – Obserwowałem od paru mroźnych dni w okolicach miasta trzy orły bieliki. Rzadkość to niebawala. Zajmuję się podpatrywaniem przyrody od wielu lat, jednak dopiero po raz pierwszy

mam szczęście te największe polskie ptaki widywać. Wielokrotnie widziałem w naszych stronach orliki czy – rzadziej – orły przednie, ale bieliki to dla mnie wielka sensacja – napisał do redakcji.

Dla bardziej doświadczonego obserwatora ptaków, Ma-

cieja Skowrońskiego – regionalisty i miłośnika przyrody – nie jest to już aż taka sensacja. Od 1993 roku, uczestnicząc w programach badawczych Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego, nieraz widywał bieliki w okolicy Sanoka. – Można je zaobserwować przeważnie od listopada do końca lutego. Przylatują do nas z północy, głównie Skandynawii i Rosji, podążając za ptactwem wodnym. Z obserwacji wynika, że nad Sanem łupem bielików padają przeważnie osłabione bądź chore ptaki wodne, wszelkiego rodzaju padlina zwierzęcy płowej oraz martwe, rzadziej żywe, ryby – opowiada. Bieliki rzeczywiście są piękne; dorosłe osobniki mają charakterystyczne śnieżnobiałe ogony. W Polsce objęte są ochroną gatunkową ścisłą. Nasz kraj jest jedną z największych ostoi tego ptaka. Żyje u nas 600-700 par, podczas gdy w całej Europie 2400.

Zatem, lornetki w dłoń, bo lada dzień bieliki opuszczą nas na dzień miesiąc. Następne sesje birdwatching, czyli obserwowania ptaków (co jest bardzo popularnym hobby w Zachodniej Europie) możliwe dopiero w listopadzie. (z)

# Kobiecość jest wieczna

Rozmowa z Konradem Oklejewiczem, muzykiem

\* Z czym ci się kojarzy 8 marca? Jesteś z pokolenia, które chyba niewiele pamięta z hucznych peerelowskich obchodów Dnia Kobiet?

– Chodziłem do podstawówki przed 1989 rokiem, a więc jeszcze pamiętam. Był to na pewno dzień inny niż wszystkie. W szkole na przerwach grała muzyka, odbywały się uroczyste apele, a czasem nawet skracano lekcje. Nauczyciele najwyraźniej też świętowali ten dzień, bo dość późno opuszczali szkołę... Tata przynosił zawsze mamie kwiaty i tak zresztą jest do dziś. Czasem wieczorem gdzieś wychodzili.

\* Kontynuujesz tradycję?

– Tak, bo jest sympatyczna. Ofiaruję żonie kwiaty, bombonierkę albo jakiś drobiazg, aby poczuła, że to jej święto.

\* Przez prowadzone przez ciebie zespoły muzyczne przewija się

wiele dziewcząt, masz też z nimi do czynienia jako nauczyciel. Jakie są dzisiejsze dziewczyny, czy się zmieniają, bo żyjemy przecież w czasach ogromnych zmian kulturowych, obyczajowych, społecznych.

– Kobiecość, dziewczęcość jest wieczna i taka sama. Z drugiej strony, widać, że dziewczyny zmieniają się. Ogromny wpływ mają na nie, niestety, media, lansujące często zwykłą głupotę, powierzchowność, przebojowość, kult ciała. Spora część młodych osób temu się poddaje.

\* Jakich kobiet szukają dziś mężczyźni?

– Cóż, mężczyźni bywają dziś słabsi psychicznie, nadwrażliwi, czasem dziecinni. Dlatego też szukają kobiet twardych, mocno stąpających po ziemi. Bardzo czę-



sto dochodzi do zamiany ról, to kobiety stają się głową rodziny.

\* Czego będziesz życzył panom w dniu ich święta?

– Szacunku i miłości. I, oczywiście, aby spotykały na swojej drodze prawdziwych mężczyzn!

Rozm. Jolanta Zobro

## Zaginęła bez wieści

Komenda Powiatowa Policji w Sanoku poszukuje Ireny Stabryły, 66-letniej mieszkanki Sanoka. Kobieta wyszła z domu w niedzielę, 26 lutego i do chwili obecnej nie powróciła do miejsca zamieszkania ani nie nawiązała kontaktu z rodziną.

Mająca problemy zdrowotne 66-latką, opuściła dom w nocy, prawdopodobnie między godz. 2 a 8 rano. Policja nie wyklucza, iż mogła targnąć się na życie, zostawiła bowiem list pożegnalny, w którym sugerowała chęć popełnienia samobójstwa. Prowadzone od poniedziałku poszukiwania zaginionej, w których funkcjonariuszy sanockiej KPP wspierają strażacy PSP oraz



goprowcy, nie przyniosły do wczoraj pozytywnego rezultatu.

Rysopis zaginionej: wzrost około 160-165 cm, waga około 85-90 kg, krępa budowa ciała, włosy koloru rudego – farbowane, twarz owalna, nos prosty, oczy zielone.

W dniu zaginięcia kobieta ubrana była w rozsuwany granatowy sweter, granatowe spodnie typu džinsy oraz buty zimowe (kozaki) koloru brązowego.

Osoby, które posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionej, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sanoku, tel. 13 465-73-10, 13 465-73-26 bądź alarmowy 997. /jot/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 150 interwencji, w tym 19 publicznych, 37 domowych, 10 dotyczących kradzieży, 4 – zakłócenia spokoju i porządku publicznego, 3 – uszkodzenia ciała, 2 – włamania, 1 – zniszczenia mienia oraz 8 związanych z kolizjami drogowymi. W PdOZ osadzono 27 osób.

### Sanok

\* Obrażeń ciała w postaci rozcięcia łuku brwiowego doznał 29-letni mężczyzna – klient jednego z sanockich lokali gastronomicznych. Poszkodowany został uderzony pięścią w głowę przez nieznanego sprawcę. Do zdarzenia doszło 25 lutego przy ul. Mickiewicza.

\* Prokuratura Rejonowa w Sanoku zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego wobec 39-letniego mieszkańca Sanoka. Mężczyzna podejrzewany jest o kierowanie pod adresem trzech spokrewnionych ze sobą osób gróźb karalnych, które wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia. 39-latek uszkodził ponadto drzwi wejściowe do mieszkania poszkodowanych. Zdarzenie miało miejsce 27 lutego przy ul. Kiczury. Straty oszacowano na 500 zł.

### Gmina Sanok

\* Policja poszukuje złodzieja, który pokonał zabezpieczenia metalowego stojaka znajdującego się przy budynku sklepu w Porażu i ukradł stamtąd (22 lutego) sześć pełnych butli gazowych. Poszkodowana 27-letnia mieszkanka powiatu sanockiego oszacowała straty na 672 zł.

## Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano trzech pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się – namierzony w Nadolanach przez policjantów z Bukowska – 55-letni Jerzy K., który kierował volkswagenem, mając 2,646 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W ręce policji wpadli również: w Zahutyńcu – 27-letni Piotr L., auto terenowe (0,756), a na ul. Dworcowej – 45-letni Piotr S., renault (0,735).

## Zauważyli wyciek wody

Czułość policyjnego patrolu doprowadziła do ujawnienia nocnej awarii wodociągowej w remontowanym budynku na ulicy Cegielnianej.

We wtorek (28 lutego) około godziny 3.20 patrolujących ul. Cegielnianą funkcjonariuszy zaniepokoił wygląd jednego z budynków przemysłowych, który znajduje się w trakcie remontu. Z jego wnętrza – poprzez otwory okienne, drzwiowe oraz wszelkie szczeliny – wylewała się woda.

Patrol skontaktował się natychmiast z dyżurnym, który w ciągu kilku minut ustalił właściciela budynku i powiadomił go o zaistniałej sytuacji. Policjanci wezwali też pogotowie wodociągowe. Po wejściu do wnętrza budynku okazało się, że przyczyną ogromnego wycieku wody była pęknięta rura. //

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Wieczne łatanie dziur

W kamienicy przy ulicy Sienkiewicza 2 popękały rury. W ubiegłym tygodniu woda lała się po ścianach i kablach elektrycznych. Jeśli dodać do tego powybijane w ścianach dziury i gruz na podłodze, widok jest rozpaczliwy. Zwłaszcza, że nieremontowany od niepamiętnych czasów korytarz przypomina slumsy. Aż się wierzyć nie chce, że mamy w mieście takie budynki.



Jeśli ktoś nie wierzy, że tak wygląda budynek miejski, zapraszamy na ulicę Sienkiewicza pod numer 2.

W kamienicy na rogu Kościuszki-Sienkiewicza urodził się znany sanoczanin Stefan Stefański. W swojej książeczce „Kartki z niedawnej historii Sanoka” pisał, że budynek powstał w 1905 roku; natomiast w SPGM mówią, że w 1880. Tak czy siak jest wiekowy i delikatnie mówiąc, niedoinwestowany.

## Ładne ściany, ale w piwnicy woda

Większego remontu doczekał się pod koniec lat dziewięćdziesiątych, kiedy zrobiono dach i elewację. Dopiero niedawno wykonano odwodnienie od strony podwórka (woda od zawsze lała się do piwnicy), a w ubiegłym roku izolację poziomą ścian od ulicy. – Problemy z odwodnieniem były tam od dawna. Kanalizacja deszczowa w ulicy Kościuszki jest prawdopodobnie załamana i budynku nie było gdzie przyłączyć; udało się to dopiero przy okazji remontu ulicy Sienkiewicza. Poza tym kamienica jest non

stop zlewana przez przejeżdżające auta, co powoduje zawilgoconie i duże zasolenie ścian – tłumaczy Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta. Dlatego wykonano izolację poziomą, która ma odciąć dopływ wilgoci i osuszyć ściany. Na efekty trzeba czekać jednak półtora roku.

## Liszaje i smród

W środku jest jeszcze gorzej. – W latach osiemdziesiątych prowadzono tu sprzedaż kurczaków. Pamiętam, że już wtedy korytarz miał odstraszący wygląd – wspomina Alicja Kłodowska, właścicielka biura rachunkowego, która od lat wynajmuje w kamienicy pomieszczenia. Oprócz biura znajduje się w niej siedziba Świątowego Związku Żołnierzy AK i Związku Sybiraków, zakład kosmetyczny, sklep z artykułami dziecięcymi i trzy mieszkania.

Korytarz robi naprawę przynębiające wrażenie: zapadająca się podłoga, liszaje na ścianach, dziury, gruz, smród. Prośby o remont kierowane są od lat. Bezskutecznie. Ostatnio, kiedy zaczęły

śmierci technicznej – przyznaje Wiesław Pyrcak, wiceprezes SPGM. Jego zdaniem problemem w budynku są jednak nie tyle drzwi (które po dociśnięciu klamki swobodnie się zamykają), co użytkownicy, niedbający o powierzchnie. – Rury popękały, gdyż niektóre lokale były podczas mrozów nieogrzewane – stwierdza. Dotyczy to szczególnie pomieszczeń rzadziej używanych, choćby tych zajmowanych przez kombatanów. – Jest zimno, najemcy przebywają w nich sporadycznie i z powodów oszczędnościowych nie ogrzewają – zwraca uwagę.

Jest to zresztą szerszy problem, który dotyczy nie tylko tego budynku. Ambicją wielu organizacji jest posiadanie samodzielnego lokum, szkopał w tym, że nie stać ich na ich utrzymywanie, a kiedy jest zimno, pies z kulawą nogą do nich nie zagląda. – Może rozwiązaniem byłoby urządzenie większego pomieszczenia, które mogłyby użytkować różne organizacje? – zastanawia się nasz rozmówca. Niewykluczone, że taka propozycja zostanie przedstawiona burmistrzowi.

## Milion na wszystkie kamienice

Naczelnik Gomułka nie potrafi jeszcze odpowiedzieć, jakie kamienice zostaną w tym roku wyremontowane. W najbliższym czasie propozycje zostaną przedstawione gospodarzowi miasta, który powinien podjąć decyzję. Jedno jest pewne: pieniędzy jest dramatycznie mało. – Na wszystkie budynki w mieście, łącznie ze wspólnotami mieszkaniowymi, mamy milion złotych – informuje przedstawiciel urzędu. Wiesław Pyrcak ma nadzieję, że mimo wszystko uda się wygospodarować jakąś kwotę na kamienicę przy ulicy Sienkiewicza 2. – Według wstępnych przysięg, remont korytarza jest w planie – zapewnia.

Tak więc kolejna „dziura” zostanie załata. Pytanie tylko, jaki będzie stan zasobów miejskich, jeśli ograniczymy się do wiecznego łatania dziur?

Jolanta Ziobro

## Druga strona medalu

– To prawda, że stan techniczny budynku nie jest dobry, a klatka prawdopodobnie najgorsza w całym zasobach, poza budynkami przeznaczonymi do

# Zapłaciły za brawurę 24-latka

W sobotę około godz. 16 w Zahutyńcu doszło do groźnego wypadku. W jego efekcie dwa samochody nadają się na złom, a podróżujący nimi mogą mówić o niebywałym szczęściu, bowiem poza ogólnymi potłuczeniami nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący bmw 24-letni mieszkaniec Sanoka – na skutek niedostosowania prędkości do panujących na drodze warunków – wpadł w poślizg i zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym od strony Zagórza foldem focussem. Impet uderzenia był tak duży, że bmw po kilkakrotnym przekoziolkowaniu wyśliznęło na dachu w rowie. To, że jadący nim kierowca i jego kompani wyszli z wypadku bez szwanku, graniczy z prawdziwym cudem.

Mocno ucierpiał też ford, którego przód został całkowicie skaśowany, a silnik pękł na pół. Jadące focusem mieszkanki Sanoka – matka z dorosłą córką – także miały dużo szczęścia, doznając

tylko ogólnych potłuczeń. – Byłoby znacznie gorzej, gdyby poszły na czołówkę. Dzięki temu, że ford uderzył w przedni błotnik bmw od strony kierowcy, wyszły z tego tylko poobijane, choć auto nadaje się na złom. Na ironię losu zakrawa, że zostało kupione zaledwie dwa dni wcześniej... – mówi ich znajomy.

Po przeprowadzeniu niezbędnych badań na SOR-ze, poszkodowane zostały zwolnione do domu. Badania potwierdziły, że kierujący pojazdami byli trzeźwi. Z uwagi na to, że nikt nie został ranny, zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. W efekcie sprawca ukarany został jedynie mandatem karnym, choć to przez jego brawurę ucierpiał dwie Bogu ducha winne osoby. /jot/



Patrząc na wrak bmw, aż trudno uwierzyć, że jadący nim mężczyźni wyszli z wypadku bez szwanku...

# Ziarnko do ziarnka

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami dziękuje wszystkim ofiarodawcom z parafii farnej, którzy dołożyli swoją cegiełkę do remontu kolejnego zabytkowego nagrobka na cmentarzu przy ulicy Matejki.

Jak już informowaliśmy, chodzi o cenny pod względem artystycznym nagrobek przedstawicielki sanockiego rodu piekarzy, Józefy z Heinrichów-Drozdowej, z końca XIX wieku. – Zebraliśmy 984 złote, 39 groszy i 1 euro – mówi Ewa Filip, prezes stowarzyszenia. Podobną kwotę uzbierano pod koniec roku, kwestując w parafii pw. Chrystusa Króla, co daje około 2 tysiące złotych ze społecznych kwest w dwóch sanockich parafiach. – Cieszymy

się, że sanoczanie widzą potrzebę ratowania cennych nagrobków, które są częścią naszej lokalnej historii, mimo że czasy są trudne i wielu osobom coraz trudniej związać koniec z końcem – dodaje pani prezes.

Remont nagrobku Józefy kosztować będzie 26 tys. zł. Stowarzyszenie, podobnie jak w ubiegłych latach, stara się o dotację Podkarpackiego Urzędu Marszałkowego oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. (z)

# Masz wpływ na swoje życie

Rozpoczęła się trzecia edycja realizowanego przez miasto projektu „Moje zmiany moim sukcesem”. Do końca 2011 roku skorzystało z niego 219 osób, a w bieżącym zajęciu rozpoczęła grupa kolejnych 60.

Projekt ma na celu aktywizację zawodową i społeczną osób zagrożonych wykluczeniem społecznym z powodu uzależnienia od alkoholu oraz osób z ich otoczenia. Mogą wziąć w nim udział mieszkańcy powiatu sanockiego.

Celem zajęć jest zwiększenie motywacji uczestników do walki z bezradnością oraz pokazanie sposobów radzenia sobie z problemami bez sięgania po alkohol poprzez zajęcia psychoedukacyjne grupowe i indywidualne spotkania z psychologiem. Ważnym elementem projektu jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych uczestników, m.in. poprzez kursy zawodowe (kierowca wózka jezdniowego, kucharz, bukietarz-florysta, operator obrabiarek sterowanych numerycznie).

Więcej informacji w Biurze Projektu (Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych przy ul. Sobieskiego) lub pod numerem (13) 46 41 744.

(z)

# Zmieni swoje oblicze

Na wiosnę ruszy rozbudowa kamienicy na rogu ulicy Grzegorza i Piłsudskiego, naprzeciw kościoła farnego. Rewitalizowanemu placowi św. Michała przybędzie kolejny odnowiony budynek.

Kamienica, w której mieści się niezbyt lubiane przez sanoczan „delikatesy” Delta (bo i wystrój i atmosfera sklepu przypominały żywcem czasy PRL-u), od dłuższego czasu stoi pusta. – Przez dwa lata staraliśmy się o pozwolenie na budowę, otrzymanie którego opóźniła seria odwołań jednej z mieszkanki – wyjaśnia Janusz Wota, właściciel firmy San, zajmującej się hurtem i dystrybucją obuwia.

Prace powinny ruszyć w kwietniu. Budynek zostanie podniesiony o dwie kondygnacje plus poddasze. – Część obiektu zostanie przeznaczona na potrzeby własne, m.in. sie-



Tak w niedługiej przyszłości będzie wyglądać kamienica na rogu ulic Grzegorza i Piłsudskiego.

dzibę firmy, a pozostała na wynajem – informuje właściciel. Będą w nim głównie lokale użytkowe, poza jednym mieszkaniem na poddaszu.

Jeśli wszystko dobrze pójdzie, budynek w stanie surowym stanie w ciągu czterech miesięcy, a więc po wakacjach. (z)

# Wymusił pierwszeństwo

W ubiegły czwartek (23 lutego) o godz. 15.30 na ulicy Krakowskiej doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Kierowca toyoty nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu fiatem. Jadące nim osoby doznały lekkich obrażeń ciała.

Z ustaleń funkcjonariuszy powiatu leskiego, kierując samochodem marki Toyota, wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i chciał włączyć się do ruchu. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu fiatowi, doprowadzając do zderzenia. Lekkich obrażeń ciała doznał kierowca fiata, 25-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, oraz jego 57-letni pasażer.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący byli trzeźwi. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. Jej sprawcę ukarano mandatem karnym. /k/



# Bez wyroku – sąd wznowił proces

W ubiegłym tygodniu w Sądzie Rejonowym miał zapaść wyrok w sprawie Janusza J. z Zahutynia, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci żony i dwóch córek, które zginęły w wyniku wypadku w sierpniu 2010 roku w Zahutyniu. Miał, ale nie zapadł. Przyczynkiem stały się „niepełne i niejasne” opinie biegłego z zakresu ruchu drogowego, uniemożliwiające obiektywną ocenę. Podkreślając to, sędzia Iwona Paczosa postanowiła ponownie otworzyć – zamknięty kilka dni wcześniej – przewód sądowy i wystąpić o opinię innego biegłego.



Opinie biegłego Zbigniewa J. sędzia Iwona Paczosa uznała za niepełne i niejasne.

Przypominając pokrótce: do wypadku doszło 31 sierpnia 2010 roku, tuż po godz. 12, na wzniesieniu w pobliżu komisji samochodowego. Fiat CC, którym podróżowała 4-osobowa rodzina z Zahutynia, podczas omijania zepsutego busa iveco, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z drugim iveco. Wypadku nie przeżyły żona kierowcy CC i jego dwie córki. On sam poważnie ranny, pół roku później postawiony został w stan oskarżenia na podstawie niekorzystnej dlań opinii biegłego, który zakwestionował zarówno stan techniczny fiata, jak i zachowanie Janusza J. jako kierowcy.

## Podtrzymał w całości

Po opinii w postępowaniu przygotowawczym biegły Zbigniew J. wydał drugą – uzupełniającą, w której podtrzymał

swoje wcześniejsze wnioski. Na podstawie własnych obliczeń dokonanych w oparciu o materiał dowodowy, w tym przeprowadzonego na miejscu wypadku eksperymentu drogowego, biegły stwierdził, iż bezpośrednio przyczyną wypadku była „nieprecyzyjna jazda” kierowcy, który w dodatku poruszał się nie w pełni sprawnym samochodem (chodzi o układ jezdny, w którym jedno z kół miało nierówne zużycie bieżnika). Zdaniem biegłego, stojące za wzniesieniem zepsute iveco nie ma bezpośredniego związku przyczynowo-skutkowego z wypadkiem. Zbigniew J. stwierdził, iż oskarżony mógł dostrzec przeszkodę w odległości umożliwiającej bezpieczne zahamowanie, gdyby jechał z dozwoloną prędkością 50 km/h i sprawnym pojazdem. W ocenie biegłego, prędkość ta była jednak

znacznie wyższa i sięgała 70 km/h, w związku z czym kierowca miał mniej czasu na reakcję, a niesprawność auta wpłynęła dodatkowo na długość drogi hamowania i stabilność kierunku jazdy CC, które wpadło w poślizg i zjechało na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyło się z drugim iveco.

## Wypunktował jak zawodowiec

Broniący oskarżonego mecenas Krzysztof Litwin nie zostawił suchej nitki na opinii biegłego. Podważył wszystkie dokonane przezeń wyliczenia, wykazując, iż z powodu braku wiarygodnych danych (brak śladów hamowania, niemożność ustalenia pozycji i oznakowania zepsutego iveco, które odholowano przed przybyciem policji), przyjęte wartości mają charakter hipotetyczny. Zarzucił biegłemu błąd metodolo-

giczny, dowodząc, iż za podstawę wyliczenia prędkości fiata CC przyjął on wartość podaną przez uczestniczącego w wypadku kierowcę iveco, który określił własną prędkość na 50 km/h. – A skąd wiadomo, że nie wynosiła ona 60 czy 70 km/h? – pytał retorycznie Krzysztof Litwin, podkreślając, że wobec braku dowodów mierzalnych, słowa świadków, którzy mogą być zainteresowani takimi a nie innymi zeznaniami z uwagi na możliwość własnej odpowiedzialności za wypadek, należy traktować z maksymalną ostrożnością. Zakwestionował także dalsze obliczenia, dotyczące m.in. czasu reakcji kierowcy fiata, podkreślając, iż biegły przyjął najmniej korzystne dla oskarżonego parametry i – mimo wniosku obrony – nie wykonał alternatywnych obliczeń. obrońca wykazał ponadto, że opinia zawiera także błędy matematyczne, dotyczące m.in. różnej masy CC, którą posługuje się biegły.

## Na finiszu

Prokurator Izabela Jurkowska-Hanus, powołując się na zebrany materiał dowodowy i tragiczne skutki zdarzenia, wniosła o uznanie oskarżonego winnym, żądając kary 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Do wniosku tego przyłączył się również pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych (rodziny zabitej kobiety) Andrzej Podstawski, wnosząc również o zasądzenie od oskarżonego na ich rzecz kosztów pełnomocnictwa procesowego. obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, podkreślając, że w sytuacji dowodowej, w której jest tak wiele wątpliwości, uznanie człowieka, którego dotknęła tak wielka, z niczym nieporównywalna krzywda, będzie sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej. Oskarżony prosił sąd o sprawiedliwy wyrok.

Na ten – w związku ze wznowieniem przez sąd procesu i wystąpieniem o opinię drugiego biegłego – trzeba będzie poczekać co najmniej do kwietnia.

Joanna Kozimor

# Osobliwy to widok

W ubiegłym roku odnowiono nagrobki żołnierskie na cmentarzu komunalnym. Niestety, nie wszystkie. W efekcie powstał kontrast, który jednych dziwi, a innych wręcz irytuje.

– Ostatnio wybrałem się na spacer z wnuczką. Poszliśmy na cmentarz, gdzie jej uwagę zwrócił fakt, że tylko część grobów wojskowych jest odmalowana. Gdy zapytała mnie, czy zabrakło farby, nie wiedziałem, co właściwie jej odpowiedzieć. Po prostu wstyd mi było za tych, którzy nie dopilnowali tematu. Fakt, że robota nie została dokończona, źle o nich świadczy. Zwłaszcza, że przez cmentarz przewijają się tysiące osób i każdy to widzi – opisywał wizytę na miejskiej nekropolii jeden z czytelników.

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Pytanie zadaliśmy w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Sanoka. – Przede wszystkim chcę zaznaczyć, że nagrobki w Kwate-

rze Żołnierzy Wojska Polskiego nie były tylko malowane, ale gruntownie odnawiane. Niestety, pieniądze które otrzymaliśmy na ten cel z Urzędu Wojewódzkiego, nie wystarczyły na zakończenie inwestycji. Wystąpiliśmy o dodatkowe kilkanaście tysięcy złotych i mamy nadzieję, że otrzymamy je wiosną. W takiej sytuacji pozostała część nagrobków zostanie bezzwłocznie odnowiona – tłumaczy Aneta Kończak-Kucharz, zastępca naczelnika wydziału.

Miejmy nadzieję, że tak się stanie, bo w chwili obecnej Kwateria Żołnierzy Wojska Polskiego przedstawia dość osobliwy widok. Część nagrobków jak spod igły, a pozostałe mocno nadgryzione zębem czasu. Oby jeszcze przed wakacjami wszystkie lśniły pełnym blaskiem. (blaz)



Część nagrobków jak spod igły, inne mocno nadgryzione zębem czasu...

# Winny jest... niewinny

Mamy epilog sprawy Marka M., wiceprzewodniczącego Rady Miasta i Gminy Zagórz, który fałszował podpisy syna. Choć mężczyzna przyznał się do winy, sąd wydał wyrok... uniewinniający. Nie podoba się to prokuraturze.

Przypomnijmy: Marek M. składał podpisy za syna Daniela, członka Rady Nadzorczej Zakładu Usług Technicznych w Zagórz, nieformalnie zastępując go na posiedzeniach. Jesienią 2008 roku sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Sanoku. Już na pierwszej rozprawie oskarżony przyznał się do winy, więc obrońca złożył wniosek o warunkowe umorzenie sprawy. Sąd przystał na to, co jednak wzbudziło wątpliwości miejscowej prokuratury. Jej apelacja trafiła do sądu w Krośnie.

Minęło 3 lata i sprawa wróciła do Sanoka. Już na pierwszej ponownej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający. Nie jest on prawomocny. Prokuratura znów rozważa możliwość złożenia apelacji. – 27 lutego złożyliśmy wniosek o sporządzenie uzasadnienia. Dopiero po zapoznaniu się z pisemnymi motywami rozstrzygnięcia sądu, podejmiemy decyzję w kwestii wywiedzenia apelacji – powiedziała prokurator rejonowy Izabela Jurkowska-Hanus. Po decyzji prokuratury wrócimy do tematu. (bart)

# Wypadek przy leśnej wycince

We wtorek między godz. 9 a 12 w lesie w miejscowości Płonna na terenie gminy Bukowsko znaleziono 59-letniego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Prawdopodobną przyczyną śmierci denata był uraz głowy odniesiony podczas leśnej wycinki.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w tym czasie i miejscu prowadzono prace związane z czyszczeniem terenu po ściętych drzewach. Podczas ścinania drzewa pilarz zauważył, że obok pnia innego drzewa leży znany mu mężczyzna. Natychmiast wezwał pomoc. Przybyli na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził jednak zgon 59-latką. Jako prawdopodobną przyczynę śmierci podał uraz głowy.

Decyzją prokuratora ciało denata zostało zabezpieczone do dalszych badań lekarskich. Czynności w sprawie ustalenia dokładnych okoliczności zdarzenia prowadzą policjanci z sanockiej KPP. /k/

# Strażacy przed EURO 2012

W ubiegłym tygodniu Hotel „Bona” został opanowany przez strażaków. Gościli tam na szkoleniu, dotyczącym przygotowań do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.

Używając języka fachowego, była to narada przedstawicieli Krajowego Centrum Koordynacji, Ratownictwa i Ochrony Ludności Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie z pionem operacyjnym Podkarpackiej Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie oraz kierownictwami podległych komend powiatowych i miejskich. Głównym tematem spotkania było szczegółowe omówienie zagadnień związanych z przygotowaniem podkarpackich jednostek do realizacji zadań, wynikających z organizacji i zabezpieczenia Euro 2012. (b)



Strażacy szkolą się przed EURO 2012.

# Odpowiedzą za pobicie

Do trzech lat pozbawienia wolności grozi sprawcom, którzy pobili 53-letniego mieszkańca powiatu brzozowskiego. Napastnicy byli pijani.

Do pobicia doszło w ubiegły poniedziałek około godz. 22 na terenie Posady Zarszyńskiej. Trzech mężczyzn zaatakowało 53-letniego mieszkańca powiatu brzozowskiego. Agresorzy siłą wyciągnęli pokrzywdzonego z samochodu, po czym bili go i kopali po całym ciele. W wyniku zajścia mężczyzna odniósł obrażenia głowy oraz ręki.

Sprawcy pobicia zostali zatrzymani przez wezwaną na

miejsce zdarzenia policję. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 34 i 25 lat oraz 19-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego. Cała trójka była pijana. U dwóch starszych alkohol wskazał na blisko 2,5 promila alkoholu, natomiast w organizmie 19-latką – ponad promil.

Sprawcy pobicia już wkrótce za swoje czyny odpowiedzą przed sądem. /k/

# Filharmonia pękała w szwach

Dużym sukcesem zakończyła się impreza „Świat Mistrza Beksiańskiego”, zainaugurowana w ubiegły piątek w Rzeszowie. Samą wystawę obrazów w foyer Filharmonii Podkarpackiej obejrzało około dwóch tysięcy osób! Pierwszego dnia przed południem filharmonię odwiedziła 650-osobowa grupa licealistów. Młodzi, dostojnie wbici w fotele, wysłuchali ulubionych dzieł muzycznych Beksiańskiego, dopełnieniem których była prezentacja obrazów. Imprezę zorganizowała Filharmonia Podkarpacka, Fundacja Beksiański i Muzeum Historyczne.



Filharmonia w Rzeszowie przez cztery dni tętniła życiem. Impreza „Świat Mistrza Beksiańskiego” spotkała się z podobnym zainteresowaniem jak trzy lata temu w Krakowie.

Gwar i harmider ucichł jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, kiedy młodzi goście zostali zaproszeni na próbę koncertu, który miał się odbyć tego samego dnia wieczorem. Orkiestra Filharmonii Podkarpackiej oraz Chór Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego wykonali poruszające Requiem A. Schnitkego, „ilustrowane” wyświetlanymi na ekranie obrazami Zdzisława Beksiańskiego. – Młodzi słuchacze byli poruszeni, może nawet wstrząśnię-

ci. Na sali zapadła absolutna cisza, tak, że stojąc w holu nikt by się nie domyślił, że na sali przebywa kilkuset tak hałaśliwych przed chwilą nastolatków – relacjonuje Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Muzycy, którym najwyraźniej udzieliła się atmosfera, dali z siebie wszystko, dzięki czemu próba zamieniła się w prawdziwy koncert.

Ponownie kilkusetosobowa publiczność pojawiła się w filharmonii wieczorem, na głównym

koncercie. W programie znalazły się ulubione utwory Zdzisława Beksiańskiego: X Symfonia G. Mahlera, Symfonia Kameralna D. Szostakowicza oraz Requiem A. Schnitkego. Gospodarzami wieczoru byli: Marta Wierzbieniec, dyrektor Filharmonii Podkarpackiej (nota bene sanoczanka), Ewa Barycka z Fundacji Beksiański oraz Wiesław Banach, który mówił o tym, jak ważna dla malarza była muzyka, jaką rolę odgrywała w akcie tworzenia ob-

razu i jak te płaszczyzny wzajemnie się przenikały. Wiele obrazów Mistrza „współgra” z ulubionymi dziełami, co ilustrowała przygotowana prezentacja, doskonale zsynchronizowana z muzyką. – Odbiór requiem, które jest przecież mszą żałobną, był niesamowity. Ponieważ na wielu obrazach pojawia się częsty u Beksiańskiego motyw: krzyż, ktoś siedzący obok mnie szepnął, że jest to jego pierwsza droga krzyżowa w tegorocznym Wielkim Poście – opowiada dyrektor Banach. Na zakończenie wieczoru dyrektor Marta Wierzbieniec stwierdziła, że było to pierwsze tego typu wydarzenie i doświadczenie w historii filharmonii, a dyrygent orkiestry Wojciech Rodek zaproponował, aby powtórzyć je w Lublinie, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Ponad setka melomanów stała się w filharmonii jeszcze w niedzielę, na kameralnym koncercie krakowskiego zespołu „Art Deco”, który odbył się w foyer, w otoczeniu obrazów Beksiańskiego. Impreza (dwa koncerty i wystawa) trwała w sumie cztery dni, od piątku do poniedziałku i wzięło w niej udział około dwa tysiące osób. – To była naprawdę świetna promocja Sanoka i naszego muzeum – podsumowuje Joanna Przybyła, zastępca dyrektora do spraw administracyjnych. Dla muzealników było to ogromne wyzwanie, gdyż wszystkie siły skoncentrowane są obecnie na pracach związanych z urządzeniem Galerii Zdzisława Beksiańskiego w dobudowanym skrzydle zamku i przygotowaniem do realizacji kolejnego projektu unijnego. (jz)

## Laury Michała

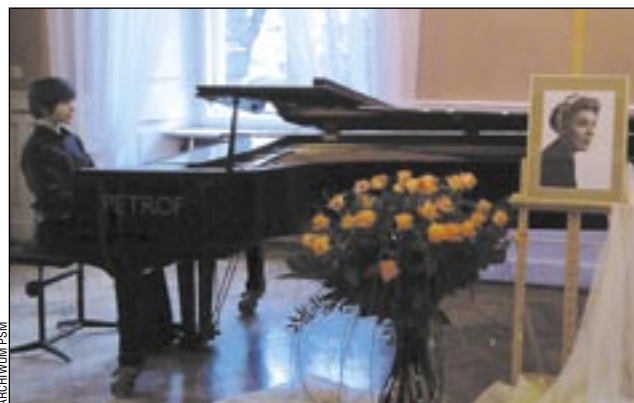
Trzy konkursy w randze ogólnopolskiej, w tym jeden międzynarodowy, i trzy sukcesy. To plon ostatnich występów młodego pianisty MICHAŁA BEDNARZA z klasy fortepianu Janusza Ostrowskiego Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

W dniach 23-25 lutego w Pałacu Książęcym w Żaganiu odbył się XVII Ogólnopolski Turniej Pianistyczny im. Haliny Czerny-Stefańskiej. Co roku do zmagania konkursowych przystępują tam najwybitniejsi młodzi pianiści – laureaci ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów pianistycznych z całej Polski. Wśród nich był czternastoletni pianista sanocki Michał Bednarz, rywalizujący z uczniami z dużych ośrodków: Warszawy, Krakowa i Poznania. Jury, złożone z najwybitniejszych polskich pedagogów pod przewodnictwem prof. Elżbiety Stefańskiej z Akademii Muzycznej w Krakowie, postanowiło przyznać sanoczaniekowi wyróżnienie w III (najstarszej) grupie wiekowej.

Wcześniej, bo 14 stycznia br. Michał Bednarz wziął udział w XI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym, którego przesłuchania odbywały się równocześnie w salach koncertowych

szkół muzycznych: w Zgorzelcu oraz w Görlitz. W konkursie uczestniczyło ponad 100 uczestników z Polski i Niemiec. Jury w składzie międzynarodowym, którego obradom przewodniczyli dr Michał Szczepański (Polska) i prof. Ute Pruggmazer-Philipp (Niemcy), przyznało sanockiemu pianiście tytuł laureata trzeciego miejsca z najlepszym wynikiem w swojej grupie wiekowej.

Jeszcze wcześniej w XVIII Festiwalu Młodych Instrumentalistów w Krakowie wystąpił dwaj pianiści z PSM w Sanoku z klasy fortepianu Janusza Ostrowskiego: Przemysław Pankiewicz i Michał Bednarz. Przyszło im zmierzyć się w kategorii open (do lat 19) z bardzo mocną konkurencją 58 akordeonistów, skrzypków, harfistów i dęciaków. Występ ten zakończył się wielkim powodzeniem Michała, który w grupie wiekowej 14-19 lat uplasował się na III miejscu. Gratulujemy! emes



14-letni Michał Bednarz coraz częściej sięga po krajowe laury. Na zdj. w Pałacu Książęcym w Żaganiu podczas Ogólnopolskiego Turnieju Pianistycznego im. Haliny Czerny Stefańskiej.

## Malarskie Rozdroża

– Lubię fakturę farby, stąd często partie moich obrazów są malowane grubymi warstwami koloru – wyjawia Anna Maria Pilszak, na której wystawę pn. Rozdroża zaprasza dziś (2 marca) o godz. 18 BWA – Galeria Sanocka.

Związana od urodzenia z Sanokiem artystka jest absolwentką wydziału malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (w pracowni prof. Julisza Joniaka). Od 1995 roku należy do ZPAP w Rzeszowie. Uprawia malarstwo sztalugowe, pastel, rysunek. Najchętniej pracuje w cyklach, którym nadaje intrygujące tytuły: „Dzieciotniki”, „Pamiętniki”, „Podrózniki”, „Kwie-tniki...” – Malarstwo jest dla mnie zapisem „pamiętnikarskim”, dlatego też cykle noszą nazwy „słowotworów” – tłumaczy. Jeden z nich pn. „Mój pamiętnik bieszczadzki” sygnowany jest od 2010 roku certyfikatem „Made in Bieszczady”.

Artystka umiejętnie łączy własną twórczość z pracą dydaktyczną.

Od wielu lat – jako instruktor plastyki w SDK – pracuje z dziećmi i młodzieżą, prowadząc również kursy przygotowujące do studiów artystycznych. W latach 2002-2007 wykładowca PWSZ w Sanoku (Edukacja Artystyczna – plastyka). Sprawdza się również jako bizneswomen, prowadząc własne Studio i Galerię Sztuki w hotelu „Bona”. W wolnym czasie chętnie uczestniczy w krajowych i międzynarodowych plenerach. W swoim dorobku ma kilkadziesiąt wystaw zbiorowych i kilkanaście indywidualnych. Jej prace znajdują się w zbiorach muzealnych i prywatnych kolekcjach w Polsce, ale także USA, Kanadzie, Finlandii, Niemczech, Belgii, Holandii, Grecji, Włoszech oraz Anglii. /k/

## DVA i cztery filmy

Świąteczna przerwa w Klubie Pani K. mocno się przeciągnęła, ale koncerty wracają. Wczoraj zagrał tam zespół LUDY DOBRI, a dzisiaj znów wystąpi duet DVA, jednak tym razem w zupełnie innej odsłonie.

Czeskie małżeństwo przedstawi projekt „Melieso”, czyli muzykę graną na żywo do czterech krótkometrażowych animacji Georgesa Meliese, prekursora efektów specjalnych w obrazie. Jego filmy z początku XX wieku dzisiaj wyglądają jak współczesna animacja, a ich połączenie

z muzyką DVA daje niepowtarzalny efekt. Początek koncertu o godz. 21, bilety po 12 zł.

**Dla Czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni dzisiaj do redakcji o godz. 11, mamy wejściówkę na koncert.**

**W przyszłą sobotę w „Panicie” wystąpi zespół RASTA. (b)**

## Wyróżnienie dla tancerek

Grupa taneczna FUEGO z Młodzieżowego Domu Kultury otrzymała wyróżnienie na VII Przeglądzie Zespołów Tańca Sportowego „Zapasy Taneczne 2012” w Nisku.



Dziewczyny z FUEGO wytańczyły wyróżnienie.

Dziewczęta z Sanoka wystąpiły w najliczniej obsadzonej kategorii show dance, do której zgłosiło się aż 13 zespołów. Przed rokiem FUEGO zdobyło III nagrodę w kat. dance aerobik, tym razem za jego układ taneczny jury przyznało wyróżnienie.

– Jestem zadowolona z udziału w zawodach. To bardzo ważne, by móc pokazać efekty swojej pracy. Bo inaczej przygotowuje się program, mając świadomość, że potem zostanie on zaprezentowany publiczności – powiedziała Kamila Królicka, opiekunka grupy. (b)

## „Kartka Wielkanocna”

Wojewoda Podkarpacki zaprasza do udziału w konkursie pt. „Kartka Wielkanocna Wojewody Podkarpackiego”.

W konkursie mogą wziąć udział podopieczni placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz placówek wsparcia dziennego z terenu Podkarpacia.

Celem konkursu jest przedstawienie oczyma dzieci i młodzieży atmosfery Świąt Wielkanocnych oraz zachęcenie do kultywowania tradycji obdarowywania się kartkami świątecznymi.

Zadaniem uczestników będzie zaprojektowanie wielkanocnej kartki, która wraz z życzenia-

mi Wojewody Podkarpackiego zostanie umieszczona na stronie internetowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego i rozesłana drogą elektroniczną do pracowników urzędu, samorządowców, parlamentarzystów itd.

Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę indywidualną, natomiast placówka, którą reprezentuje, nagrodę specjalną.

Regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego. s

**KINO SDK ZAPRASZA**

„Muppet” to afirmacja radości płynącej z życia – chwałą recenzji, zapraszając do kin widzów w każdym wieku. Humor, zabawa, inteligentne dialogi, pomysłowa fabuła. Zobaczmy Muppety na dużym ekranie! Od piątku do wtorku codziennie o godz. 17.

„Musimy porozmawiać o Kevinie” to psychologiczny thriller: m.in. o granicach odpowiedzialności matki za zbrodnicze zachowania wkraczającego w dorosłość syna. Świtne aktorstwo. W Kinie SDK od piątku do wtorku o 19.30.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.**

# W dobrym towarzystwie

Trójka artystów z Sanoka: Barbara Bandurka, Jan Szczepkowski i Krzysztof Woźniak znalazła się w gronie pięćdziesięciu twórców, których dorobek prezentowany jest w albumie „Sztuka Podkarpacia”. Wydawnictwo promowane było już w Rzeszowie, Przemyślu, a w tym tygodniu również w Krośnie.

Jest to już drugi tom „Sztuki Podkarpacia” – cyklicznej publikacji dokumentującej dorobek współczesnych artystów, żyjących i tworzących w tym zakątku Polski. Wydawcą jest Podkarpac-

nie tylko malarka, ale też autorka znakomitych wierszy i opowiadań. Absolwentka Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie (w 1974 roku), przez wiele lat pracowała jako konserwator dzieł sztuki



Barbara Bandurka, Piotr Wójtowicz i Jan Szczepkowski podczas promocji albumu w Krośnie.

kie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, zrzeszające miłośników i mecenasów sztuki. Pierwszy tom, który ukazał się dwa lata temu, został przyjęty niezwykle życzliwie, również poza naszym regionem, jako że wymyślona przez Podkarpacką Zachęty seria wydawnicza jest przedsięwzięciem oryginalnym i nigdzie indziej w Polsce niespotykanym.

Seria, przygotowana z dużą starannością od strony edytorskiej, zawiera reprodukcje kilku prac każdego artysty, wzbogacone o krótki życiorys i krytyczny szkic autorstwa historyków i krytyków sztuki.

Tom drugi otwiera jedna z bardziej znanych sanockich artystek Barbara Bandurka-Wilk,

w Muzeum Historycznym. Wyróżniona w konkursie „Obraz, grafika i rysunek roku 1977”. Wystawiała swoje prace m.in. w Rzeszowie, Sanoku, Warszawie, Frankfurtu nad Menem, Brukseli, Louvain, Warszawie. W 2008 roku namalowała dla kościoła ojców Franciszkanów Drogę Krzyżową. Jej prace znajdują się w Muzeum Historycznym i Musee Juif of Belgique oraz w zbiorach prywatnych w wielu krajach świata. – Wydanie albumu to sympatyczna i pożyteczna inicjatywa oraz sposób na zaprezentowanie artystów, którzy funkcjonują gdzieś na obrzeżach, często nieznanymi szerszej publiczności. Szkoda, bo robią naprawdę piękne rzeczy: obrazy, szkło, grafiki – mówi pani Barbara.

Z kolei Jan Szczepkowski jest jednym z najmłodszych prezentowanych artystów. – Polecił mnie Piotr Wójtowicz, mój profesor z Liceum Plastycznego w Krośnie, który jest jednym z autorów tekstów zamieszczonych w albumie. Szczerze mówiąc, jeszcze nie widziałem wydawnictwa i nie wiem, według jakiego klucza są dobierani artyści. Sama inicjatywa jest jednak fajna – powiedział „Tygodnikowi”. Artysta urodził się w 1975 roku. Ukończył studia w Instytucie Sztuki Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz na Wydziale Malarstwa ASP. Jest autorem kilku wystaw indywidualnych; brał też udział w kilkunastu prezentacjach zbiorowych. Laureat Międzynarodowego Triennale Malarstwa Srebrny Czworokąt w Przemyślu (2009).

Album zamyka sylwetka Krzysztofa Woźniaka (rocznik 1961), który znany jest sanoczanie jako autor figuralnej, wielopostaciowej realizacji, ustawionej na dziedzińcu Wyższej Szkoły Zawodowej przy ulicy Mickiewicza. Jest absolwentem ASP, po studiach pracował w macierzystej uczelni jako asystent w pracowni rysunku i współprowadzący w pracowni rzeźby (zdobył dyplom w obu tych dziedzinach). Przez kilka lat pracował też w USA. Wykładowca PWSZ i URz na Wydziale Sztuki. W 2005 roku uzyskał tytuł doktora na ASP w Krakowie; jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków.

(jz)



## Inni, nie my

TOMASZ CHOMISZCZAK

Nie będzie tu mowy o znanym syndromie „spychologii”, o oporze przed przyznaniem się do czegoś (ze znanym refranem „to nie ja...”). Nie będzie też narzekania w stylu „inni to mają dobrze”. Albo: „inni nie potrafią...” – i tu można sobie podłożyć dowolne przykłady z życia, na przykład: „...prowadzić samochodu”, „...wychowywać dzieci” itp. Otóż nie.

Martwi mnie natomiast, że tam, gdzie moglibyśmy w kulturze i sztuce zrobić użytek z własnych chlubnych dokonań historycznych, gdzie moglibyśmy przed światem pochwalić się szlachetnymi Polakami – tak rzadko to robimy. Za to frapujący temat potrafią podłapać twórcy zagranicą. Tak jest właśnie w przypadku historii głośnej dzięki najnowszemu filmowi Agnieszki Holland „W ciemności”. Polska reżyserka sfilmowała materiał literacki oparty na faktach. No i świetnie! Jednak sama książka – kanwa scenariusza – już polskim pomysłem niestety nie była: powieść „W kanałach Lwowa” powstała (ponad 20 lat temu!) w Wielkiej Brytanii.

Cynicznie można stwierdzić, iż gdyby ta opowieść nie dotarła do reżyserki via Zachód, to może w ogóle nie miałaby szans na zainteresowanie kanadyjskich czy niemieckich producentów. To jednak nie tłumaczy, dlaczego taka książka nie powstała w Polsce. Podobnie jak nie znajdują pocieszenia w tym, że historia o fabryce Schindlera dotarła do nas za pośrednictwem Spielberga



i jego maszyny spod znaku Hollywood.

Albo właśnie wydano kolejną opowieść o życiu Marii Skłodowskiej-Curie. Znamy tę panią? Pewnie! Nawet ubiegły rok jej poświęcono! Ale czy dotychczas książki o niej faktycznie były porównawcze? Jakoś brak nam pomysłu na zbudowanie atrakcyjnej „story”. Tymczasem hitem wydawniczym staje się właśnie książka autorstwa... amerykańskiej artystki wizualnej. Fascynująca jest tu przede wszystkim forma przekazu: to tzw. graficzna opowieść dokumentalna, która ma szansę przebić się wreszcie do świadomości młodszych pokoleń odbiorców.

Wiem, mamy chlubne wyjątki: to Polański nakręcił „Pianistę” według wspomnień Szpilmana, a Wajda regularnie mierzy się na ekranie z wielką Historią. Ale te dwie kinowe jaskółki – zresztą mocno już „wylatane” – wiosny nie czynią. Może dlatego wciąż słyszymy gdzieś np. o „polskich obozach koncentracyjnych” i musimy się potem przed światem żenująco tłumaczyć, „kto kogo” wtedy tak urządził.

## Gwiazdy jazzu w SDK

Miłośnikom muzyki Sanocki Dom Kultury proponuje powitanie wiosny na jazzowo. W dniach 22 - 25 marca odbędzie się tu wyjątkowa impreza pod nazwą „Gwiazdy jazzu w SDK”. Wystąpią świetni muzycy, których nie sposób nie zobaczyć i posłuchać, a cztery jazzowe wieczory z pewnością usatysfakcjonują najbardziej znawców jazzu.

– Od kilku lat proponujemy sanoczanie porcję jazzu w najlepszym wykonaniu i stwierdzamy, że z roku na rok imprezy te cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Poza tym towarzyszy im wyjątkowa atmosfera, która dowodzi, że ci widzowie czują tę muzykę, potrafią ją odbierać. I dlatego kontynuujemy te jazzowe spotkania – mówi Waldemar Szybiak, dyrektor SDK.

Gwiazdą pierwszego dnia imprezy będzie Artur Dutkiewicz, wybitny pianista, którego recital oparty został na tematach muzycznych Wojciecha Kilara. Jego tytuł: „Jazzowe interpretacje muzyki filmowej”.

Drugiego dnia królować będzie jazz tradycyjny, a jego wielką gwiazdą będzie krakowski „Jazz Band Ball Orchestra”, w którego składzie grają takie znakomitości jak: Jan Kudyk – trąbka, Wojciech Groborz – fortepian czy Wiesław Jamioł – perkusja. Zespół obchodził niedawno swój wielki jubileusz 50-lecia istnienia i jest w fenomenalnej formie.



Występ Jana Ptaszyna Wróblewskiego (na zdj.) będzie niewątpliwie wydarzeniem tegorocznego meetingu „Gwiazdy Jazzu w Sanockim Domu Kultury”.

Trzeci dzień będzie też wyjątkowy, ale nie może być inaczej, gdy na scenie pojawia się Jan Ptaszyn Wróblewski ze swoim kwartetem. Światowej klasy muzyk, żywa legenda polskiego jazzu. Takiej okazji nie można zmarnować.

Ostatni dzień będzie miał mocny sanocki akcent. Wystąpi w nim znakomity zespół „Maciej Obara Quartet”, promując swoją

najnowszą płytę „Equilibrium”. Płyta, która robi prawdziwą furorę nie tylko u nas, ale także w wielu krajach europejskich. – A gdzie ten sanocki akcent? – zapytacie Państwo. Otóż w zespole „Maciej Obara Quartet” na fortepianie gra

sanoczanie Dominik Wania, uznawany za jednego z najlepszych pianistów jazzowych w Polsce.

Cztery dni, cztery wieczory jazzowe, a każdy inny, każdy wyjątkowy. Karnety na całość w wyjątkowo przystępnej cenie 50 zł, bilety na poszczególne koncerty po 20 zł. Sprzedaż rusza od 5 marca. Serdecznie zapraszamy!

emes

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Panu Piotrowi Mazurowi  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Ojca  
składają*

Starosta i Pracownicy  
Satarostwa Powiatowego w Sanoku

*Panu Piotrowi Mazurowi  
wyraży współczucia z powodu  
śmierci Ojca  
składa*

Zarząd oraz Członkowie  
KM NSZZ „Solidarność”  
przy Starostwie Powiatowym w Sanoku

*Szczere wyrazy współczucia  
Rodzinie i Bliskim  
śp. Władysława Mazura  
składa*

Komenda Hufca  
ZHP Ziemi Sanockiej



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. Dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35  
**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15  
**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h  
**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
3-5 III – apteka POD ORŁEM  
ul. 3 Maja 17  
5-12 III – apteka MALWA  
ul. Kościuszki 27

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.  
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

# Też mają swoją „Szansę na sukces”

Czy zwycięzynie wojewódzkiego konkursu fryzjerskiego, który odbył się w ubiegłym tygodniu w Zespole Szkół nr 5, zrobią karierę, czas pokaże. Los na pewno dał im szansę, zważywszy, że zwrócili na nie uwagę mistrzowie fryzjerstwa, obracający się w „wielkim świecie”. Dla pozostałych uczestniczek i uczniów klas fryzjerskich była to doskonała lekcja poglądowna.

Jak mówiła dyrektor Halina Dembiczak, dyrektor ZS nr 5, w konkursie wystartowały najbardziej obiecujące adeptyki zawodu, przedstawicielki siedmiu placówek z terenu Podkarpacia, wyłonione w eliminacjach. Instruktorzy ze szkolnych pracowni podkreślali, że każdego roku wśród dziewcząt można wyłowić „perełki” – osoby ze szczególnymi predyspozycjami, wyobraźnią i smakiem, a przede wszystkim chcące się uczyć. – Dziś fryzjerstwo to zawód, który wymaga nieustannego rozwoju. Zmieniają się bowiem trendy i potrzeby klientek. Panie w wieku 40-50 lat nie chcą wyglądać jak ich babce i mamy. Stąd nieustannie wchodzi nowe produkty i techniki, które poznajemy na szkoleniach. Uczestniczenie w nich to podstawowy obowiązek każdej szanującej się fryzjerki – podkreślała Jolanta Rygiel, nauczycielka i jurorka, dzięki której udało się pozyskać sponsorów i zaprosić do Sanoka mistrzów fry-



Dzieło Justyny Gierlickiej, przedstawicielki ZS nr 5, jurorzy ocenili wysoko, przyznając jej trzecie miejsce.

zjerstwa: Dariusza Popońskiego i Lucjana Szajbla, dwukrotnego mistrza świata. Obaj panowie byli zaskoczeni poziomem: – Jest on na tyle wysoki, że warto skupić się na pracy z tą młodzieżą – podkreślał pan Lucjan, przewodniczący

jury. Jego kolega, reprezentujący firmę Le Cher, nie ukrywał, że poszukuje młodych talentów do zespołu stylistów, biorących udział w różnych pokazach. – Pracuję na scenie, jeżdżę po Polsce i Euro-

Dziewczeta miały pole do popisu, gdyż hasłem konkursu była „Współczesna odsłona retro”. – W ostatnich latach obserwujemy powrót do stylu retro, jeśli chodzi o modę, muzykę, film czy fryzjerstwo. Zakładamy, że obejmie on okres od lat 20. do 90. XX wieku, choć oczywiście najbardziej reprezentatywne są lata 20., 30. i 40. Jest to styl bardzo elegancki, wyważony, nawiązujący do trendów obowiązujących w Hollywood – zauważyła Wioletta Słowik, nauczycielka przedmiotów zawodowych. Nic dziwnego, że wśród przygotowanych fryzur królowały stylowe fale, koki, loki, ozdobione klamrami, piórami, biżuterią. – Strzyżenie i czesanie sprawia mi przyjemność. Cieszę się, że potrafię coś zrobić – powiedziała „Tygodnikowi” Justyna Gierlicka, reprezentantka ZS nr 5 i jak się za chwilę okazało, zdobywczyni trzeciego miejsca. Pierwsze przyznano Agnieszce Ciciorze z Jasła, a drugie Agnieszce Ziębie z Sędziszowa Małopolskiego. Zwycięzynie otrzymały cenne nagrody w postaci firmowego sprzętu fryzjerskiego, ufundowane przez Alfa Centrum Zaopatrzenia Fryzjerów z Rzeszowa, współorganizatora imprezy. (jz)

## Pod patronatem noblistki

Sporo wydarzeń mieliśmy w II Liceum Ogólnokształcącym, gdzie przeprowadzono kilka konkursów, związanych głównie z obchodami roku patronki szkoły, Marii Skłodowskiej-Curie. Był też IX Międzyszkolny Konkurs Twórczości Własnej.

Dwie pierwsze imprezy, organizowane wraz z Centrum Doskonalenia Nauczycieli, przeznaczone były dla gimnazjalistów i uczniów szkół średnich. Konkurs „Polscy Nobliści”, na który przygotowywano prezentacje multimedialne, miał bardzo wysoki poziom. Młodszą kategorię wygrali gimnazjaliści z Beska, wyprzedzając Zarszyn i Czarną,

Z obchodami roku noblistki związany był też konkurs geograficzno-biologiczny dla gimnazjalistów. Młodzież miała różne zadania, jak geograficzne puzzle, praca z mapą, czy rozpoznawanie odgłosów zwierząt. Całość przeprowadzono przy użyciu technik komunikacyjno-multimedialnych, które pozwoliły na uatrakcyjnienie przedsięwzię-

gimnazjalistów. W tej grupie sukces sprzed roku powtórzyła Karolina Witkiewicz z G2. Równorzędne 2. miejsca zajęły Mariola Drozd (G1), Katarzyna Nazar (G3) i Aleksandra Gocek (Tarnawa Dolna), a 3. Wiktoria Kiełar (G3), Anna Osenkowska (G1 Zagórz), Amanda Krzyśko (Strachocina) i Klaudia Jaworska (Tarnawa D.). Kat. licealną wygrała



Zmagania licealistów w konkursie „Polscy Nobliści”.

zaś starszą Zespół Szkół nr 2 przed Zespołem Szkół nr 3 i Zespołem Szkół nr 1. Natomiast Konkurs na esej „Maria Skłodowska-Curie – kobieta naukowca” miał charakter indywidualny. W stawce gimnazjalistów najlepszą okazała się Aleksandra Półchłópek (Gimnazjum nr 4), kolejne miejsca zajęły Weronika Kozak (Średnia Wieś) i Iwona Cierpisz (Czarna). Wśród licealistów wygrała Kamila Winnicka (II LO), wyprzedzając Danię Murdzaka (ZS 1) i Mariusza Królickiego (I LO). Konkurs przygotowały: Julita Kołodziejczyk, Zofia Rokita i Urszula Bukład.

Zwycięską drużyną okazali się reprezentanci G3, miejsce drugie zajęło G2, natomiast trzecie G4. Imprezę zorganizowały nauczycielki Iwona Mermer i Wioletta Bryndza wraz ze Szkolnym Kołem Geografów. Laureaci konkursów nagradzani będą dzisiaj w Sanockim Domu Kultury, gdzie o godz. 12 rozpocznie się uroczysta gala, poświęcona Marii Skłodowskiej-Curie. \* \* \*

IX Międzyszkolny Konkurs Twórczości Własnej miał najlepszą frekwencję od kilku lat. Udział wzięło 44 uczniów, z przewagą

Dominika Witowicz (I LO), miejsca 2. zajęły Ewelina Maria Dyląg i Krystyna Wójcik (obie ZS 1) oraz Walentyna Wasilewska (II LO), a 3. Ewelina Turek (I LO), Michał Wronkiewicz (II LO), Angelika Kloczkowska (ZS 3) i Maria Podwyszyńska (ZS 4).

– Poziom konkursu był podobny jak przed rokiem. Talent ponownie potwierdziła Karolina Witkiewicz, której prace są nad wyraz dojrzałe – powiedziała przewodnicząca jury, Janina Lewandowska. Całość przygotowały: Urszula Bukład, Kamila Mackiewicz-Rossmann i Edyta Małek. (bart)

## Lektorki z Azji

Zespół Szkół nr 2 gościł praktykantki w ramach projektu „Enter Your Future”. Tym razem były to dwie studentki – Sandy Yang z Chin oraz Devi Piatrasi z Indonezji.

Młode Azjatki prowadziły warsztaty w języku angielskim, dotyczące ich krajów. Podstawowe zagadnienia poruszane na zajęciach „Enter Your Future”, organizowanych przez rzeszowski oddział stowarzyszenia AIESEC Polska, dotyczyły globalizacji, zrozumienia międzykulturowego oraz przedsiębiorczości. – Po zajęciach praktykantki spędzały czas z naszymi uczniami, zwiedzając Sanok i okolice. Była to wspaniała możliwość kontaktu z egzotycznymi dla nas kulturami i żywym językiem angielskim – powiedziała Bożena Chabros-Jaklik, nauczycielka angielskiego w „Mechaniku”.

Wkrótce gości z za granicy będzie miało I Liceum Ogólnokształcące, uczestniczące w projekcie „Lekcja tolerancji”. (b)

## Tylko sto sztuk

Mincerz Królewskiego Wolnym Mieście Sanoku wybił kolejną monetę, talar zamkowy, którego projekt powstał przy współpracy z Muzeum Historycznym. Poświęcony jest on Zdzisławowi Beksińskiemu.

Monetę przygotowano z okazji imprezy „Świat Mistrza Beksińskiego”, która odbyła się w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie. Stanowić też ona będzie jeden z wielu elementów promocji nowego skrzydła naszego zamku, w którym wyeksponowane zostaną prace malarza.

Monetę wyemitowano w nakładzie 100 szt. Można ją nabyć w muzeum i sanockim PTTK.

## § Prawnik radzi

Koleżanka mi powiedziała, że na dziecko do 14 roku życia przysługuje mi prawo do 2 dni urlopu z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Kiedy mogę te dni wykorzystać, czy przechodzą one na następny rok, jeżeli nie wykorzystam ich w danym roku?

Kaśka C. z Sanoka

Tak, na podstawie art. 188 kodeksu pracy pracownikowi wychowującemu przynajmniej jedno dziecko w wieku do lat 14 przysługuje zwolnienie od pracy na dwa dni w ciągu roku kalendarzowego z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Przyjmuje się, że pracodawca ma obowiązek udzielenia tego zwolnienia od pracy w terminie wskazanym przez pracownika. Prawo pracownika do 2 dni wolnych od pracy z tytułu opieki nad dzieckiem przysługuje tylko w danym roku kalendarzowym. Niewykorzystany w danym roku kalendarzowym urlop na opiekę nie może zostać przesunięty na następny rok kalendarzowy i połączony z 2 dniami należnymi za następny rok kalendarzowy. Tak więc prawo do zwolnienia z tytułu opieki, które nie zostało wykorzystane w danym roku kalendarzowym przepada, w tym roku kalendarzowym, w którym nie zostało wykorzystane.

Należy zaznaczyć, że z uprawnień określonych w art. 188 kodeksu pracy może skorzystać tylko jeden z rodziców lub opiekunów dziecka. Prawo to jest niezależne od faktu, czy dziecko ma zapewnioną stałą opiekę innych osób, w tym współmałżonka. Rodzice lub opiekunowie



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

dziecka mogą uzgodnić, iż każde z nich wykorzysta po jednym dniu opieki w każdym roku kalendarzowym. Prawo do korzystania z dni wolnych na opiekę nad dzieckiem nie jest uzależnione od spełnienia jakichkolwiek warunków np. jest niezależne od stażu pracy.

### Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998 r. Nr 21 poz. 94 ).

## Dzieci i ich „Lepsze jutro”

Od października ub. r. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku realizuje program rewitalizacji społecznej „Lepsze jutro”. Jest to program innowacyjny, który obejmuje swoim działaniem całe rodziny zagrożone wykluczeniem społecznym, kładąc nacisk na pracę z dziećmi.

To właśnie z myślą o najmłodszych stworzone zostały dwie placówki wsparcia dziennego: Świetlica Socjoterapeutyczna dla dzieci na Posadzie oraz Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne dla młodzieży w Śródmieściu.

Pomimo iż program ten jest współfinansowany ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, to do zrealizowania niektórych działań niezbędna jest pomoc ludzi dobrej woli. Radosnym faktem jest to, iż osoby z takim otwartym sercem są i chcą pomagać.

Ostatnim tego przykładem jest kulgig zorganizowany dla 23-osobowej grupy młodzieży skupionej w Centrum Edukacyjno-

- Rekreatywnym przez p. Teresę Bodziak-Husar, właścicielkę galerii „U Tesi”. To była wspaniała przejażdżka saniami, podczas której jej uczestnicy mogli podziwiać sanocki skansen w przepięknej zimowej oprawie. Pogoda jak i humory wyjątkowo dopisywały. Po godzinnej przejażdżce drózkami skansenu nadszedł czas pożegnać się z końmi i powożącymi. Doskonałą okazją ku temu było wspólne ognisko, przy którym można było się ogrzać, upiec kiełbaskę i napić się gorącej herbaty.

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a także uczestnicy kulgigu, składają serdeczne podziękowania p. Teresie Bodziak - Husar za tak wspaniały prezent. ms



Gdy dzieci zasiały w saniach i kulgig ruszył po skansenowskich ścieżkach, Wszyscy byli tak szczęśliwi, że nikt nie myślał iż może być „Lepsze jutro”.

# Głusi na głuchych

**Anna Węgrzyn w pojedynkę i z prywatnych pieniędzy próbuje ratować sanockie koło Polskiego Związku Głuchych. Samo utrzymanie lokalu przy ulicy Franciszkańskiej to koszt 8 tysięcy złotych rocznie! Choć chwilami upada na duchu i ma dość tej szarpaniny – bo na niesłyszających wypięło się państwo, a lokalne władze tylko rozkładają ręce – nie ma serca pozostawić ich samym sobie.**

**JOLANTA ZIOBRO**

jolanta-ziobro@wp.pl

Wydawałoby się, że głuchota to „niewielkie” kalectwo. Człowiek nie słyszy i tyle. W rzeczywistości ludzie nim dotknięci są bezradni jak dzieci we mgle. Nie są w stanie załatwić niczego w urzędzie, u lekarza czy w jakiegokolwiek innej instytucji, gdyż nie potrafią przekazać żadnego komunikatu. Ich mowa jest bełkotliwa i niewyraźna; nie słyszą informacji zwrotnych, nie mówią o możliwości wykonania czy odebrania telefonu. – Większość nie potrafi wypełnić najprostszego dokumentu, choćby wniosku o zasiłek rodzinny – mówi Anna Węgrzyn, od dziesięciu lat instruktorka sanockiego koła Polskiego Związku Głuchych i tłumaczka języka migowego. Część osób jest wtórnymi analfabetami – nie mając zbyt częstego kontaktu z mową i słowem pisanym po prostu zapominają liter i słów. Dlatego potrzebna jest im stała pomoc i opieka tłumacza języka migowego, szczególnie w sprawach urzędowych, zdrowotnych i dotyczących edukacji dzieci.

## Padło i nikogo nie obchodzi

Przez lata sanockie koło związku głuchych podlegało Podkarpackiemu Oddziałowi Polskiego Związku Głuchych w Rzeszowie. To właśnie stamtąd pochodziły pieniądze na instruktorów terenowych i opłacenie



**Los osób niesłyszających kompletnie nikogo nie obchodzi. Opiekuje się nimi tylko tłumaczka, pani Anna, dokładająca z prywatnych pieniędzy do utrzymania organizacji społecznej. Naprawdę żyjemy w dziwnym kraju...**

rachunków za lokal. – Co prawda, pod koniec 2011 roku było już tak źle, że pieniądze za maj dostałam w grudniu, ale w końcu dostałam – uśmiecha się smętnie pani Ania, która – gdyby nie odpowiedzialność i przywiązanie do podopiecznych – dawno dałaby za wygraną.

Zadłużony, niedający sobie rady i targany konfliktami oddział PZG w Rzeszowie, pozostawił w końcu niesłyszających samym sobie. Pani Anna, aby ratować sanockie struktury, podjęła starania o uzyskanie osobowości prawnej – koło otrzymało ją 18 stycznia 2012 roku.

## Oni machają rękami, on kiwa głową

Sytuacja na dziś jest taka, że pieniądze, które uzyskuje z prowadzenia kursów języka migowego, przeznacza na utrzymanie siedzi-

swoj dom, który stworzyła im jeszcze poprzednia instruktorka, Wanda Barna, traktowana przez nich jak matka. – Kiedy spotkamy się na ulicy, muszą wyściskać mnie i podzielić się wszystkimi nowinami – uśmiecha się pani Wanda, dodając:

wiele spotkań i imprez, łącznie z balami karnawałowymi.

## Nie będą krzyczeć pod urzędem

Pani Anna ma nadzieję, że uda się jej pozyskać pieniądze na działalność, korzystając z funduszy europejskich. Choć nie ma żadnego doświadczenia w pisaniu projektów, postanowiła spróbować. Pan Bóg jeden wie, ile zdrowia i zarwanych nocy ją to kosztowało. Na szczęście pomógł jej – zupełnie bezinteresownie – Jan Paszkiewicz, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. – Była to jedyna osoba, która wyciągnęła do mnie rękę. Wspaniały człowiek, który rozumie ludzi chorych i niepełnosprawnych – podkreśla pani Anna.

Lokalne władze – miejskie i powiatowe – nie zareagowały na jej dramatyczne prośby i monity. Nikogo nie wzruszyło, że istnienie sanockiego koła jest zagrożone i niesłyszający mogą zostać pozabawieni jakiegokolwiek opieki. – Głusi nie pójść pod urząd i nie będą krzyczeć. Mogą co najwyżej pomachać rękami – nie ukrywa goryczy Wanda Barna, która, choć od dawna jest na emeryturze, wspiera swoją następczynię w trudnych chwilach.

## Pilnuj babo WC!

Pani Anna, nie dość, że od początku roku nie otrzymuje pensji i przeznacza na działalność koła

**Od autorki:** Rzeczywiście, to wstyd i hańba, aby państwo i samorząd nie znalazły grosza na pomoc tej grupie niepełnosprawnych, a osoba prywatna odbierała sobie od ust, aby temu zaradzić. Jeśli nawet nie ma pieniędzy na zatrudnienie tłumacza migowego, może samorząd mógłby pomóc w utrzymaniu siedziby albo chociaż zapewnić pomoc merytoryczną przy pisaniu i rozliczaniu projektów? Inne miasta znalazły jakieś rozwiązania, np. w Rzeszowie kwestię tłumacza języka migowego wzięła na swoje barki Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, a w Jarosławiu przeznaczono 10 tys. zł na promocję trzeźwości wśród niesłyszających, zapewniając w ten sposób częściowe utrzymanie świetlicy (czynsz, media). Widząc determinację pani Anny, wierzę, że zdobędzie pieniądze z jakiegoś programu, ale trzeba jej pomóc przynajmniej przez kilka miesięcy.

# Alarm w kranach

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ponieważ do skażenia doszło w sieci zasilanej z ujęcia w Zastawiu, problemy z wodą mają ci, którzy właśnie stąd ją czerpią. Poza częścią Zagórza, Zastawiem i Zahutym dotyczy to mieszkańców sanockiej Posady, Zatorza oraz Śródmieścia. Podłączeni do ujęcia w Trepczy mieszkańcy Wójtostwa, Błoni, Dąbrówki i Olchowiec, w tym osiedla Słowackiego – mogą spać spokojnie. – Obie sieci są od siebie oddzielone zasuwami, nie ma więc niebezpieczeństwa,

że bakterie przedostaną się do całej sieci – zapewnia Jan Cyran, zastępca kierownika ZWiK.

SPGK niemal natychmiast uruchomiło dostawy wody pitnej beczkowozami. Pięć samochodów (dwa wypożyczone z Krosna, dwa z OSM) trzy razy dziennie (w gminie Zagórz dwukrotnie – na wniosek urzędu) objeżdża wyznaczone punkty, w których mieszkańcy mogą zaopatrzyć się w wodę. Mimo że harmonogram jest cały czas udoskonalany, ludzie tracą sporo czasu w kolejkach. Rekord pobili chyba mieszkańcy Rynku

i okolicznych ulic, którzy we wtorek wieczorem ponad dwie godziny czekali na przyjazd beczkowozu. Część – mocno zdenerwowana – zrezygnowała. – Ile można stać na zimnie? To nie powinno tak wyglądać! Rozumiem pół godziny, ale ponad dwie? Nie wiadomo nawet u kogo interweniować. Pod podanym numerem telefonu nikt nie odbiera! – mówiła zirytowana Bożena Wołoszczak.

– W pierwszym dniu trudno mówić o jakimkolwiek harmonogramie. Teraz staramy się korygować go na bieżąco w oparciu o krytyczne uwagi odbiorców, ale nie sposób ustalić dokładnej godziny przyjazdu, bo jeden beczkowóz obsługuje kilka punktów. Przepraszając za uciążliwość związane z dowozem wody, prosimy o wyrozumiałość. Do dyspozycji mieszkańców jest też zastępczy punkt poboru wody na terenie bazy SPGK przy ul. Jana Pawła II 59 – informuje Urszula Krzanowska.

Jak w tej ekstremalnej sytuacji radzi sobie szpital? – Mamy wodę z beczkowozów, ale także naszą dystrybucję. Stacja Dializ



**Mineralna szła jak ...woda. Klienci brali tyle, ile byli w stanie unieść.**

disponuje własną Stacją Uzdatniania Wody. Na razie wstrzymaliśmy na dwa dni planowe zabiegi, przyjmujemy tylko stany ostre. Pracujemy w trybie wzmożonej

ostrożności sanitarnej. Wdrożyliśmy procedurę ochronną dla pacjentów i pracowników, przeznacząc dodatkową transzę środków ochraniających skórę.

Dziękujemy Bogu, że mamy Oddział Zakaźny, więc w razie potrzeby możemy udzielić pomocy na miejscu. Na razie nie ma żadnego pacjenta z E.coli, ale w obecnej sytuacji musimy się z tym liczyć i jesteśmy na to przygotowani – podkreśla Adam Siembab, dyrektor sanockiego SPZOZ.

Czy uda się ustalić przyczynę skażenia wody? – Mamy pewne podejrzenia, dotyczące nieszczęsnej szamba w rejonie ulicy Okrzei. Będziemy to sprawdzać tak samo, jak naszą sieć – zapewnia Jan Cyran.

Jak długo może potwać embargo na wodę w kranach? – Trudno przewidzieć. Aż uda się nam przywrócić właściwe parametry wody w sieci. To może potrwać kilka, ale i kilkanaście dni – przyznaje Czesław Bartkowski, prezes SPGK. – Prowadzimy dezynfekcję sieci zasilanej z Zastawia podwyższoną dawką chloru, monitorując przez cały czas jego zawartość oraz jakość mikrobiologiczną wody. Chcąc zwiększyć skuteczność i zasięg oddziaływania chloru, apelujemy do mieszkańców, aby w miarę możliwości spuszczały przez okres kilku minut zimną wodę w kranach – dodaje Urszula Krzanowska.

**Joanna Kozimor**

## Wykaz miejscowości i ulic objętych zakazem używania wody dostarczanej z ujęcia Zastaw do celów pitnych

Zagórz, Nowy Zagórz, Dolina, Zahutyr  
Sanok: os. Okrzei, Łany, Lipińskiego, Stróżowska, Robotnicza, Rzemieślnicza, Wolna, Zagumna, Stolarska, Szklana Góra, Konarskiego, 800-lecia, Głowackiego, Kenara, Stawiska, Górna, Pszenna, Środkowa, Jezierskiego, Jagiellońska, Podgórze, 3 Maja, Mickiewicza – część do Szopena od Kościuszki, Sienkiewicza, Słowackiego, Daszyńskiego, Rynek, Cerkiewna, Zamkowa, Szopena, Głowackiego, Poziomkowa, Kolejowa, Dworcowa, Lwowska, Kołtąta, Wesoła, Kościuszki, plac św. Michała, Grzegorza, Piłsudskiego, Wałowa, Sobieskiego, Lenartowicza.

Zaciągnięcie kilkumilionowego kredytu, sprzedaż nieruchomości, zasady przewozów taksówkami, gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, raport z działalności Straży Miejskiej, zmiany w statucie miasta, to tylko niektóre z ważniejszych tematów, jakie znalazły się w porządku obrad XXI Sesji Rady Miasta. I jakby jeszcze było ich mało, grupa radnych PiS dorzuciła punkt z poparciem dla Telewizji TRWAM, dla której zabrakło miejsca na platformie... multipleksu.

zostały przyjęte jednomyślnie. Na wprowadzenie jednolitych oznakowań – wymaganych w uchwale – sanoccy taksówkarze mają czas do 30 lipca br.

#### Dużo szumu o nic

Rada uchyliła uchwałę z grudnia 1997 roku w sprawie spółek prawa

#### Za bary z alkoholem

Zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, co rok rada winna jest przyjąć Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i to czyni. Z satysfakcją należy podkre-

klubu radnych PiS Wojciech Pruchnicki. Tłumaczył, że występuje w imieniu ludzi starszych, schorowanych, pragnących mieć dostęp do tej telewizji „modlitewnej” – jak ją nazwał, a nie są w stanie o nią walczyć. – W latach 60. jako student uczestniczyłem w straj-

# Sesyjny koktajl

## MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Problemy płatnicze, z którymi od początku roku boryka się Gmina miasta Sanoka, skłoniły Burmistrza do złożenia wniosku o zmianę uchwały budżetowej i zaciągnięcie kredytu długoterminowego w kwocie ok. 6,9 mln zł. – Są to przeciągające się procedury rozliczenia kilku projektów unijnych, a także rozrachunki ubiegłoroczne. Musimy wspomóc się kredytem, aby opanować sytuację – mówił jak na spowiedzi skarbnik Kazimierz Kot. I radni mu uwierzyli. Za wyjątkiem trójki, która nie wzięła udziału w głosowaniu, pozostali byli „za” i decyzja o kredycie stała się faktem.

#### Kto handluje, ten żyje!

Dużych transakcji nie było, ale stare porzekadło mówi, że nawet kawałek handlu jest rzeczą godną polecenia. Zaczęło się od wystawienia na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem – ruiną przy ulicy Zamkowej (tej na rogu przed siedzibą MOPS), z którą miasto nie może sobie poradzić od co najmniej kilku lat. A to wszystko ponoć z tego powodu, że cała działka objęta jest ochroną konserwatorską, co stwarza określone problemy. Zamiast remontować czy zburzyć, co wymagałoby zgody konserwatora, postanowiono „strupa” sprzedać. Niech ktoś inny się martwi. Wprawdzie niektórzy radni (Zbigniew Daszyk) byli zdania, że wydzielenie działki i jej sprzedaż bardzo poważnie obniżą wartość całej nieruchomości, jednak rada nie podzieliła tego zdania. Na wieść, że kupnem zainteresowany jest inwestor, który zamierza obiekt wyremontować i urządzić w nim pracownię (architektoniczną?), 11 radnych zagłosowało za sprzedażą, 5 było przeciwnych, 2 wstrzymało się od głosu. Niestety, nie postarano się, aby załatwić temat kompleksowo, gdyż w obrębie tej samej działki stoi jeszcze jedna podobna ruinka (b. garaż). Chyba tylko dlatego, że wielokrotnie wykalkulaliśmy, że najwyższy czas zrobić z nią porządek. Widać, nie najwyższy!

Do sprzedaży w drodze przetargu postanowiono przeznaczyć dwie działki znajdujące się w atrakcyjnym położeniu, blisko sanockiego „Manhattanu”. Jedną jest działka o pow. 0,079 ha przy ul. Feliksa Giełi, dotychczas wykorzystywana najczęściej jako parking, drugą działka o pow. 0,031 ha przy ul. Daszyńskiego, zabudowana budynkiem, w którym mieścił się LOK. Radni Łukasz Woźniczka i Piotr Lewandowski apelowali, aby przy sprzedaży obydwu działek zastrzec sobie wpływ na wygląd planowanych na nich obiektów, gdyż jest to zbyt atrakcyjne miejsce, żeby je zesześcić.

Skoro o gruntach mowa, warto odnotować, że radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka o pow. 3,38 ha o nazwie „Konopnicka – II”. Z inicjatywą wyszli sami mieszkańcy, zainteresowani posiadaniem takiego planu. Zdecydowali się nawet na partycypację w kosztach jego sporządzenia, żeby optymalnie przyspieszyć prace planistyczne.

## 95 przystanków komunikacyjnych

Nowych uregulowań doczekały się przystanki komunikacyjne. Podjęta uchwała określa warunki, zasady oraz stawki za korzystanie z nich przez operatorów i przewoźników. Z tejsze uchwały dowiedzieliśmy się, że jest ich na terenie Gminy miasta Sanoka 95. Opłata za korzystanie z nich ustalona została w wysokości 0,05 zł za każde zatrzymanie się na przystanku komunikacyjnym. – Pieniądze, jakie będziemy pobierać od przewoźników za korzy-

handlowego powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw komunalnych lub tworzonych przez Gminę miasta Sanoka, podejmując w jej miejsce nową. Z wypowiedzi radnego Wojciecha Pruchnickiego wynikało, że zmiana ta spotkała się z niepokojem części załóg tych spółek. – Ludzie zastanawiają się, co kryje się za tą zmianą czy przypadkiem pan burmistrz nie ma już jakichś planów odnośnie ich przyszłości. Oni obawiają się, czy te zmiany nie pozbawią Rady Miasta wpływu na działalność tych spółek? Pytają, czy nowe zapisy w uchwale były konsultowane

ślic, że jest to znakomita okazja, aby przekonać się, jak świetnie przebiega realizacja tego programu w Sanoku, jak z roku na rok ewoluuje on, jak wzbogacany jest o coraz to nowe zadania. W tym roku będzie to m.in. wprowadzenie do gimnazjów możliwości korzystania z programu edukacyjnego „Stop dla alkoholu i narkotyków, a także przystąpienie gminy do kampanii „Postaw na rodzinę”.

Oto garść danych, jakimi Sanok może się pochwalić w dziedzinie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w roku 2011;

kach, domagając się wolności słowa i pluralizmu w mediach. Wystąpmy jako rada w obronie tego pluralizmu – apelował radny Andrzej Chrobak. – Oglądam Telewizję Trwam. Wspaniała. Promuje dobroć, nie przemoc. Uwaga, że to jest sprawa społeczna, w której występujemy – powiedziała radna Henryka Tymoczko. Włączył się też do akcji uczestniczący w sesji wiceprzewodniczący „Solidarności” Regionu Podkarpacie Andrzej Szall, prosząc o wzięcie w obronę Telewizji TRWAM.

Nie zabrakło głosów przeciwnych. Jan Oklejewicz proponował, aby nie zajmować się tym wnioskiem. – Nie powinniśmy angażować się w politykę, a ten temat ma właśnie taki charakter. Niech zajmują się nim upoważnione do tego gremia. Samorząd miejski nie jest od takich spraw – przekonywał. Popierał go w tym Piotr Lewandowski, twierdząc, że zasadnym byłoby odstąpienie od głosowania nad przyjęciem, bądź odrzuceniem apelu PiS. – To są trudne sprawy. Nie jesteśmy przygotowani, aby się w nich wypowiadać. Odlóżmy to na później – uzasadnił swój stosunek do tematu radny Maciej Bluj. – Głosowanie tylko nas poróżni, odstąpiemy od niego – prosił Jan Oklejewicz.

W głosowaniu przeważała opcja, aby nie odsyłać tematu Telewizji TRWAM na boczny tor, przy czym głosy niemal idealnie się podzieliły. W kolejnym głosowaniu nad przyjęciem apelu i wystosowaniem go do przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka zdecydowana większość radnych opowiedziała się na „tak”. Za apelem w obronie Telewizji TRWAM było 8 radnych, 4 było przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

#### Co piszczy w trawie

Zestaw tematów w punkcie „wolne wnioski i zapytania” jest w dużej mierze odzwierciedleniem tego, czym żyje miasto. Tym razem, z racji 6-godzinnego maratonu sesyjnego, pytań było mniej niż zwykle, ale były. Dotyczyły szerokiego spectrum spraw m.in.: bezpieczeństwa na drogach (dlaczego policja kontroluje pojazdy przy dworcu PKP, a nie na Lipińskiego, gdzie zagrożenie jest duże? Dlaczego na Lipińskiego nie ma zainstalowanego radaru? – pytali: Piotr Lewandowski i Maciej Drwięga), zbyt małej ilości ślizgawek w hali „Arena” podczas ferii, wiosennego przycinania drzew, w szczególności przy ul. Białogórskiej (Andrzej Chrobak), braku w Sanoku pogotowia stomatologicznego (Jan Biega), realizacji programu przeciw wykluczeniu społecznemu (Wojciech Pruchnicki), funkcjonowaniu systemu powiadamiania sms-owego (Łukasz Woźniczka) i zdevastowanej wiaty przystanku autobusowego (na tzw. Porcelanie). Do tematów tych będziemy wracać w naszych publikacjach.

Wielogodzinne debaty, napięty porządek obrad z trzydziestoma punktami, mnóstwo tematów. Prawdziwy sesyjny koktajl. Można by powiedzieć, normalność, jak zwykle na każdej sesji. Na każdej, ale nie na tej. Bo ta odbywała się w wyjątkowej atmosferze sensacji wywołanej informacją o zatruciu wody w Sanoku. Jeśli więc zawsze podczas obrad Rady Miasta mamy do czynienia z sesyjnym koktajlem, to tym razem był koktajl Mołotowa.



Obrady trwały, gdy radni z niepokojem wczytywali się w treść komunikatów z frontu walki ze skażoną wodą.

stanie z naszych przystanków, służyć będą w całości na utrzymywanie ich w należytym stanie i czystości – mówi naczelnik wydziału gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i zarządzania kryzysowego Jacek Gomułka. – Z naszych kalkulacji wynikało, że na utrzymanie przystanków potrzebowalibyśmy kwoty niemal dwukrotnie większej (9 groszy za każde zatrzymanie się), jednak przepis ogólny ograniczał wysokość tej stawki do 5 groszy. Musieliśmy się dostosować – dodaje.

#### Taxi pod nadzorem

Pakietu trzech uchwał doczekały się przewozy taksówkami na terenie m. Sanoka. Jedna z nich określa strefy cen oraz ustala ceny o charakterze maksymalnym, druga stawia wymogi dotyczące oznaczenia taksówek, trzecia z kolei mówi o przepisach obowiązujących kierowców i pasażerów.

Uchwała narzuca ceny urzędowe o charakterze maksymalnym. Dla przykładu: w pierwszej strefie opłata początkowa wynosi 7 zł, opłata za przejazd 1 km w dni powszednie w godz. 6-22 (taryfa 1) – 2,50 zł, za przejazd 1 km. w godz. 22-6 oraz w niedzielę i święta (taryfa 2) – 3,75 zł, opłata za jedną godzinę postoju – 30 zł.

– Cennik opłat maksymalnych przyjmujemy z zadowoleniem. Teraz rynek pokaże, po jakich cenach będzie jeździć się taksówkami w Sanoku – powiedziała radna Teresa Lisowska. Wszystkie trzy ustawy z serii „taxi”

z radą nadzorczą i organizacją związkową? Pytań było zresztą więcej. Radny Maciej Drwięga pytał, kto teraz będzie decydował o dalszym istnieniu spółki, o jej łączeniu, podziale czy likwidacji. Zapachniało ukrytym zamachem na spółki typu SPGK, SPGM.

Granat próbował rozbroić wiceburmistrz Ziemowit Borowczak, który tłumaczył, iż po piętnastu latach bezwzględnie należało starą uchwałę zastąpić nową. – Działając w oparciu o tę z 1997 roku, pozostawialiśmy w klin-czu, nie mogąc np. zmienić żadnej umowy spółki. Musieliśmy także wyrzucić z treści uchwały 8 jej punktów, będących powtórzeniem uchwał wyższego rzędu. Nowa uchwała pozwala na dostosowanie się do aktualnych postanowień kodeksu handlowego – mówił.

Radca prawny Mirosław Furczak rozwiął z kolei obawy o pozbawienie Rady Miasta decyzyjności w sprawach spółek. – Kompetencje organu stanowiącego, czyli Rady Miasta, wynikają z przepisów ustawodawczych. Oczywiście wśród tych kompetencji jest m.in. decyzja o likwidacji spółki. Nowa uchwała w niczym nie ogranicza funkcji kontrolnych wobec spółki ze strony Rady Miasta – tłumaczył. Wyjaśnienia zdecydowanie rozjaśniły horyzont w kwestii relacji: rada – spółki. Takie przynajmniej wrażenie można było odnieść po głosowaniu, w którym 14 radnych było „za” uchyleniem poprzedniej uchwały, 4 się wstrzymało, a nikt nie był „przeciw”.

- 5 programami profilaktycznymi zostało objętych 14 szkół, a w nich 4579 uczniów,
- w zajęciach pozalekcyjnych i alternatywnych uczestniczyło 3548 uczniów,
- w bezpiecznych zajęciach wakacyjnych wzięło udział 540 uczestników,
- przeprowadzono 3720 godzin zajęć pozalekcyjnych, 2100 zajęć alternatywnych, 1320 godzin zajęć wychowawców podwórkowych, 1178 godzin zajęć socjoterapeutycznych,
- postępowaniem Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych objęto 79 spraw,
- z konsultacji i pomocy w punktach informacyjno-konsultacyjnych skorzystało 906 osób,
- z programu korekcyjnego dla osób uzależnionych i ich rodzin skorzystało 120 osób.

Zakończmy to laurką, iż za program „Moje zmiany moim sukcesem”, za działania innowacyjne w zakresie profilaktyki, Sanok otrzymał wyróżnienie w konkursie „Gmina przyszłości”.

#### Rada broni Telewizji TRWAM

Z wnioskiem o wystosowanie przez Radę Miasta Sanoka oświadczenia do prezesa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka sprzeciwiającego się dyskryminacji Telewizji TRWAM (nie otrzymała koncesji na nadawanie programu techniką cyfrową naziemną) wystąpił w imieniu

# Ocieplił Sanok i Polskę

Dziś, kiedy jest w podróży i widzi kolorowe, ocieplone bloki mieszkalne i czyste powietrze nad miastami, serce mu się raduje. Przypominają mu się lata dziewięćdziesiąte, gdy na różnego rodzaju forach samorządowych i ekologicznych przekonywał wszystkich, że Polskę trzeba ocieplić, rozgrzać od środka i zaoszczędzić w ten sposób ogromną ilość energii.

Eugeniusz Barna, bo o nim tu mowa, ma prawo czuć się jednym z pionierów procesu termoizolacji, który cały czas jeszcze trwa, a który wyświadcza Polakom tyle dobrego. O łańcuszku, który może rozruszać przemysł materiałów termoizolacyjnych i budownictwo, ogrzać Polaków marznących w swych byle jak ocieplonych blokach, zaoszczędzić mnóstwo energii i ochronić środowisko, zaczął mówić publicznie w 1991 roku. Był wtedy radnym Królewskiego Miasta Sanoka, a zawodowo pracownikiem pionu konstrukcyjnego w Autosanie.

Głoszoną przezeń ideę rozgrzania i rozkręcenia gospodarki przez powszechny proces docieplenia budynków jedni przyjmowali z entuzjazmem, inni z uznaniem, ale nie bardzo wierząc w przebiecie się, jeszcze inni z uśmiechem, że można ją między bajki włożyć. On sam nie dawał za wygraną.

Za doskonały moment do ofensywy uznał wybór swojej skromnej osoby na przedstawiciela Sanoka w Związku Miast Polski, którego nasze miasto było członkiem. Pierwszą okazją ku temu był udział w polsko-szwedzkiej konferencji ekologicznej w Kołobrzegu w kwietniu 1992 roku. W swym wystąpieniu podkreślił, że stworzenie szansy do-

cieplenia polskich domów, wybudowanych z zimnych ścian wielkiej płyty, przyniesie nie tylko oszczędność energii, ale spowoduje także zmniejszenie emisji spalin do atmosfery, przyczyniając się do poprawy ekologii. – Temat wzbudził ogromne zainteresowanie i zdecydowanie zdominował obrady, a ja zostałem wybrany najbardziej aktywnym uczestnikiem międzynarodowej konferencji – wspomina pan Eugeniusz.

Zachęcony dobrym początkiem, postanowił pójść za ciosem. Okazją ku temu była konferencja w CUIE w Warszawie (listopad 1994 r.) poświęcona tematowi poszanowania energii w Polsce. – Po dwóch dniach długich i nudnawych referatów, na trzeci zabrałem głos i powiedziałem, że dużo energii można by w kraju zaoszczędzić poprzez proces docieplania budynków. Stwierdziłem, że za sprawą braku materiałów termoizolacyjnych w polskim budownictwie, ocieplamy nie mieszkania, lecz atmosferę. Poparłem to wycieczkami, z których wynikało, że współczynnik przenikalności cieplnej budynków w Polsce jest czterokrotnie większy niż w krajach zachodnich. Na domiar złego, energia znacznie podrożała, co sprawia, że ludzie oszczędzają na ogrzewaniu, a tym samym

marzną i chorują, a to są ogromne koszty społeczne, których można by uniknąć. Gdy na chwilę przerwałem, aby odsapnąć, usłyszałem burzę oklasków – relacjonuje przebieg warszawskiej kon-

ferencji, mnożyłyby się firmy specjalizujące się w dociepleniach. W ciepłych domach zaoszczędzono by miliony ton węgla, który można byłoby sprzedać na eksport. Zaoszczędzono by



ferencji jej sanocki przedstawiciel. Zachęcony aprobatą, zaczął prezentować mechanizm korzystnych zdarzeń, jakie zostałyby uruchomione, gdyby ruszono z krajowym projektem dociepleń.

– Wystartowaliby z kopyta producenci materiałów termoizo-

lacyjnych, miliardy metrów sześciennych gazów. Poprawiłby się stan środowiska naturalnego, a nie marznący ludzie mniej by chorowali. Gdy kończyłem swój łańcuszek korzystnych zdarzeń i efektów, znów dostałem rześiste brawa. Po mnie głos zabrał Ra-

dosław Gawlik, poseł z Wrocławia, a równocześnie prezes Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia, który podkreślił ogromną wagę tematu i apelował, abym poruszał go przy każdej nadarzącej się okazji, gdyż „kropla drążąca skałę” może doprowadzić do stworzenia stosownej ustawy w parlamencie – wspomina Eugeniusz Barna.

To była jeszcze jedna wielka zachęta, aby „kuć żelazo...”. Na kolejnych odbywających się co 6 miesięcy plenarnych posiedzeniach Związku Miast Polski przedstawiciel Sanoka – ten od dociepleń, jak go nazywano – stał za mównicą. Tak było w Toruniu, Stargardzie Gdańskim i Gdyni. Na tym ostatnim zaproponował, aby Związek podjął specjalną uchwałę w tej sprawie, kierując ją do Rządu oraz do Sejmu. Sam ją zresztą wcześniej opracował, więc od razu odczytał. Poddana pod głosowanie, przeszła niemalże jednogłośnie.

Temat termoizolacji budynków stał się tak głośny, że zaczęli interesować się nim parlamentarzyści. Jeden z nich, Andrzej Osnowski z Mielca, obserwując aktywność E. Barny, w grudniu 1998 roku sprawił mu wielką przyjemność, przesyłając na jego adres projekt ustawy sejmowej „O wspieraniu przedsięwzięć termoizolacyjnych”. Wkrótce została przyjęta przez Sejm.

– Pewnie, że byłem szczęśliwy. Na początku tej całej mojej batalii nie ludziłem się, że tak to się zakończy. Miałem świadomość, że zacznę z bardzo

niskiego pułapu, bez siły przebić, bez lobbingu. A jednak udało się! – ocenia pan Eugeniusz.

Bardzo szybko machina ruszyła. Na wielką skalę zaczęto produkować materiały termoizolacyjne: styropiany, pianki, waty, a także szczelną stolarkę drzwiową i okienną. Zachęceni 25-procentowymi ulgami, do akcji wkroczyli inwestorzy, jak grzyby po deszczu rosły firmy wykonujące ocieplenia. Kuszono olbrzymimi oszczędnościami w zużyciu energii termomodernizacyjne działania zaczęły podejmować samorządy. Interes zaczął się kręcić i trwa po dziś dzień. Dzięki nowym elewacjom pięknieją miasta, a zaoszczędzone na energii złoćówki pozwalają realizować inne zadania.

Eugeniusz Barna ma prawo czuć się spełniony. Zachęcony powodzeniem, mimo kłopotów ze zdrowiem, jeszcze próbował startować w wyborach do samorządu, ale wyborcy nie obdarzyli go swym zaufaniem. Zapomnieli? Nie ma o to żalu, choć wie, że na pewno by ich nie zawiodł. Pogodził się z ich decyzją. – Może tak będzie lepiej dla mego zdrowia? – tłumaczy sobie. Po dwóch kadencjach działalności w samorządzie miejskim pozostanie mu i tak wspaniała pamiątka: miano pioniera polskiej termoizolacji budynków, za jakiego był uznawany. A lokalnym wyrazem docenienia jego wysiłków dla tej wielkiej sprawy jest przyznana mu w 1997 roku odznaka „Zasłużony dla Sanoka”. Niech tak będzie!

Marian Struś

## Drugie życie elektrośmieci

Kwestia odpadów to jeden z najbardziej dotkliwych problemów współczesnego świata na początku XXI wieku. Odpowiedzialne postępowanie z użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym i użytymi bateriami to wyzwanie, z którym mierzą się uczestnicy ogólnopolskiego konkursu edukacyjnego „Drugie życie elektrośmieci”.

To wybrane przeze mnie powiedzenie, jak mało które, przypomina bowiem o dwóch najistotniejszych kwestiach związanych z minimalizowaniem fatalnych skutków rozwo-

Nie ma potrzeby wyważania otwartych drzwi: zbędne jest udowadnianie, że życie człowieka od początku stworzenia świata było nierozdzielnie związane ze środowiskiem naturalnym. Stanowiliśmy zawsze częścią integralnego systemu przyrody. I, oczywiście, nadal nią jesteśmy – dość przypomnieć sobie te nierzadkie przebiegi, kiedy to na zmiany pogodowe lub zanieczyszczenia powietrza reagujemy wyrażnymi objawami – od tych czysto fizjologicznych po stany melancholii i otępienia.

Jednak bycie kroplą w morzu zobowiązuje. Trzeba poddawać się naturalnemu ruchowi fal, regularności przypływów i odpływów oraz umieć odnaleźć się w zdradzieckich wirach. Czyli, przekładając tę metaforę na codzienną sytuację, nie mamy najmniejszych szans w przeciwstawianiu się odwiecznemu rytmowi przyrody. W ostatecznym rozliczeniu przegramy tylko my – ludzie. Sami sobie urządzimy ten los. Wierzę bowiem, że porządek kosmiczny ma charakter nadrzędny i, mimo mśczenia ziemskiej ekosfery, nie poddamy destrukcji całego wszechświata. Porządek odniosą zatem Ziemia i ludzie.

I tu wracamy do pierwszego z podkreślonych słów. „Przyzwyczajenie” oraz „natura”. Przyzwyczajmy się najpierw temu drugiemu.

człowiekowi szanować środowisko. Nie bez powodu już w czasach pogańskich oddawano cześć tyłu tworom natury. Kult otoczenia napelniał naszych przodków „lekiem i trwogą”, z których to uczuć brał się wielopokoleniowy szacunek dla otoczenia. Takie „przyzwyczajenie” – życia zgodnego z czasem ziemskim i z prawami Matki Natury – wyssałiśmy zatem wszyscy z mlekiem naszych własnych matek. Wierzę, że tak właśnie wygląda odruch pierwotny człowieka. Przypomnijmy, że jeszcze romantycy hołdowali ideałowi „szlachetnego dzikusa”.

Da Vinci powtarzał kiedyś, że po cywilizacji człowieka pozostaną jedynie pełne toalety. Dziś pewnie, idąc z duchem czasów, wskazałby raczej na walające się nam pod nogami baterie i zalegające w każdym kącie bezużyteczne odpady elektroniczne. Pora na opamiętanie. Na autorefleksję. Mędrców klasy mistrza Leonarda pewnie nie doczekamy się już zbyt wielu, musimy więc sami przemyśleć ten problem, a nie podrzucać go następnym pokoleniom jak kukulczę jajo. Poza wszystkim – to bardzo egoistyczne. Nie godzi się tego robić naszym potomkom.

Znamienne, że zacytowane przeze mnie na początku porzekadło jest znane i powszechnie powtarzane – dokładnie w takiej samej formule – w tylu innych językach obcych. Za łacińskim „Consetudo est altera natura” poszły wszystkie kraje romańskie, ale prócz nich – także Anglicy, Niemcy czy Rosjanie. Jest coś niezwykle w tym, że ów międzynarodowy refren potrafi łączyć tak różnorodne nacje. Może to jeszcze jeden wyraźny znak, by sprawę potraktować nader poważnie i od słów – choć niewątpliwie pięknych – przejść do konkretnych czynów? W skali globalnej, oczywiście. Bo my, zwykli obywatele wielu „małych ojczyzn”, już jesteśmy do tego w pełni przekonani.

Zespół redakcyjny „Green Bomb”



Młodzieży z Zespołu Szkół Nr 1 weszły w krew działania jak postępować ze użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym, tudzież z bateriami. Teraz chcą nauczyć tej sztuki mieszkańców Sanoka. Powodzenia!

Do IV edycji tegoż konkursu przystąpili uczniowie Zespołu Szkół nr 1, tworząc zespół o nazwie „Zgodni z naturą”. Właśnie wystartowali do kolejnego etapu, którego celem jest promocja zasad postępowania z użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym. Za na-

szym pośrednictwem postanowili wyjaśnić sanoczanom, dlaczego temat użytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego jest tak ważnym.

Żeby zmierzyć się z tak postawionym w tytule pytaniem, wskazane jest przywołanie jednego ze znanych porzekadeł.

ju nowoczesnej cywilizacji. Owo porzekadło brzmi zatem: „Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka”. Otóż to! Trzeba położyć nacisk na dwa kluczowe tu słowa: „przyzwyczajenie” oraz „natura”. Przyzwyczajmy się najpierw temu drugiemu.

# Podaruj 1 procent

Zbliża się czas rozliczeń z fiskusem, czyli składania zeznań podatkowych za pomocą formularzy PIT. Przeciętny Kowalski nie ma praktycznie żadnego wpływu na to, jak władze wykorzystają pieniądze z jego podatku dochodowego zasilającego budżet państwa. Od kilku lat ma jednak prawo przeznaczyć jeden procent tego podatku na rzecz dowolnej organizacji pożytku publicznego. Zachęcamy do tego gorąco. Dlaczego? Bo to nic nie kosztuje, a może pomóc wielu potrzebującym.

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl



**Zanim zasiądziemy do wypełniania PIT-a, warto zastanowić się nad tym, komu możemy i chcemy pomóc, odpisując 1 procent należnego fiskusowi podatku.**

Prawo do przekazania 1 procenta podatku mają wszyscy podatnicy, którzy rozliczają w danym roku przychody podlegające opodatkowaniu poprzez skalę podatkową (niezależnie od źródła, np. umowy o pracę, zlecenia, praw autorskich czy z tzw. innych źródeł), podatek liniowy, ryczałt od przychodów ewidencjonowanych lub zbycia nieruchomości, kapitałów pieniężnych czy praw majątkowych.

Uwaga! Podatnik, za którego deklarację wypełnia i składa pracodawca lub organ rentowy, nie rozliczy 1 procenta podatku. Będzie mógł to zrobić tylko wówczas, jeśli przesłaną mu przez pracodawcę deklarację potraktuje jako informację o zaliczkach za dany rok i sam złoży zeznanie podatkowe w urzędzie skarbowym do 30 kwietnia br. (PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39). Jeśli ktoś zapomni o przekazaniu 1 procenta w zeznaniu podatkowym lub zdecyduje się na to już po złożeniu PIT, może to zrobić w jego korekcie – nie później jednak niż do 31 maja br. (składa się nowe zeznanie z zaznaczeniem, że jest to korekta).

## Ziarno do ziarnka

Jeden procent to zazwyczaj niewielkie kwoty, ale pomnożone przez dziesiątki czy setki darczyńców potrafią dać całkiem pokaźny kapitał, dzięki któremu różne fundacje i stowarzyszenia mogą realizować wiele ważnych

– również dla lokalnej społeczności – zadań. Jedne pomagają chorym dzieciom, drugie zajmują się ochroną zabytków, jeszcze inne działają na rzecz zwierząt czy sportu młodzieżowego. Którą z nich zechcemy wesprzeć, zależy wyłącznie od nas. Była miała status OPP i prawo do 1-procentowego odpisu podatkowego. Aktualną listę tych, które wymogi te spełniają, można znaleźć na stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej [www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl) (w Biuletynie Informacji Publicznej). Znajduje się na niej kilka tysięcy organizacji, w tym 19 związanych z Ziemią Sanocką (o 5 mniej niż przed rokiem). Zachęcamy szczególnie gorąco do ich wsparcia, działają bowiem na rzecz lokalnej społeczności. Ich listę publikujemy poniżej.

W Sanoku działają również koła i oddziały organizacji ogólnopolskich, dla których 1 procent podatku stanowi istotne wsparcie. Przykładem jest Koło Powiatowe Polskiego Związku Niewidomych, które zrzesza około 200 członków w różnym stopniu upośledzenia wzroku. – Naszym celem jest pomoc tym osobom, tak samo materialna, jak i psychologiczna.

Organizujemy różnego rodzaju szkolenia i spotkania, które wymagają środków finansowych. Głównym źródłem przychodu są składki członkowskie, ale wielu zrzeszonych pochodzi

z ubogich rodzin i nie stać ich na zapłacenie składki. Nie odmawiamy jednak pomocy nikomu i prosimy, abyście również w pomocy nie odmówili – apeluje Barbara Kotrys-Drelich, sekretarz

1.	0000095501	SANOCKA FUNDACJA OCHRONY ZDROWIA	SANOK
2.	0000071731	FUNDACJA KARPACKA - POLSKA	SANOK
3.	0000140523	MIEJSKI KLUB SPORTOWY „STAL” SANOK	SANOK
4.	0000159405	„ECHO” - FUNDACJA POMOCY NIEPEŁNOSPRAWNYM	SANOK
5.	0000199222	ZAGÓRSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE - ZAKUCIE	ZAGÓRZ
6.	0000021264	STOWARZYSZENIE UNIwersYTET LUDOWY RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO	WOLA SĘKOWA
7.	0000025815	POWIATOWE CENTRUM WOLONTARIATU	SANOK
8.	0000046650	„TOWARZYSTWO WSPIERANIA ROZWOJU GMINY ZAGÓRZ”	ZAGÓRZ
9.	0000058816	SANOCKI KLUB ŁYŻWIARSKI „GÓRNIK”	SANOK
10.	0000216495	ZAGÓRSKIE TOWARZYSTWO NARCIARSKIE	ZAGÓRZ
11.	0000224100	STOWARZYSZENIE INICJATYW WYCHOWAWCZYCH IMIENIA KSIĘDZA WIESŁAWA SIWCA	SANOK
12.	0000239073	FUNDACJA „GRZEGORZA Z SANOKA”	SANOK
13.	0000263824	POLSKIE TOWARZYSTWO WALKI Z KALECTWEM ODDZIAŁ TERENOWY „SALUTARIS” W SANOKU	SANOK
14.	0000283828	„SANOCKI UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU IM. JANA GRODKA W SANOKU”	SANOK
15.	0000297715	UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY NIEDŹWIADKI MOSIR SANOK	SANOK
16.	0000303867	STOWARZYSZENIE POMOC RODZINIE IM. ŚW. KS. ZYGMUNTA GORAŹDOWSKIEGO W SANOKU	SANOK
17.	0000333089	STOWARZYSZENIE OCZYTYNYCH MAŁOLATÓW „SMAKOSZ LITERACKI” W SANOKU	SANOK
18.	0000042555	LUDOWY KLUB SPORTOWY ZARSZYN	ZARSZYN
19.	0000132477	STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ HELENY KOSINY W SANOKU	SANOK

## Całą noc szukali turysty

Ratownicy Grupy Bieszczadzkiej GOPR nie mają chwili wytchnienia. W ubiegłym tygodniu – po kilkogodzinnej nocnej akcji z udziałem 17 goprowców – uratowali dwie młode rzeszowianki, które zabłądziły w masywie Wielkiej Rawki. Z niedzieli na poniedziałek 25 ratowników przez całą noc szukało turysty, który zaginął w masywie Połoniny Wetlińskiej. Chłopak, który w śpiworze przetrwał 10-stopniowy mróz, miał dużo szczęścia.

24-latek z Krakowa w niedzielę, około godziny 13.30 rozstał się ze znajomymi w rejonie Chatki Puchatka. Postanowił samodzielnie kontynuować wędrowkę i – przez połoninę, Suche rzeki oraz Zatwarnicę – około godz. 18 dotrzeć do pensjonatu w Chmielu. O swych planach poinformował sms-em matkę. Chłopak nie dotarł na miejsce, a zdenerwowana kobieta, która nie mogła nawiązać kontaktu z synem, około godz. 22 powiadomiła GOPR.

### Jak igła w stogu siana

– Nie wiedzieliśmy, czy mężczyzna faktycznie poszedł tą trasą. Mógł zejść do Wetliny, Jaworca, w kierunku Nasicznego. Albo zagubić się gdziekolwiek w przypadku zejścia ze szlaku, poza którym człowiek zapada się w śniegu po pas. Obszar poszukiwań był ogromny a warunki bardzo trudne. W nocy, przy 10-stopniowym mrozie, silnym wietrze i padającym śniegu, który pokry-



**Zimowe akcje są zawsze ekstremalnie trudne.**

wał warstwę lodoszreni, przypominało to szukanie igły w stogu siana – mówi Grzegorz Chudzik, naczelnik GB GOPR.

### Miał dużo szczęścia

W akcji uczestniczyło 25 ratowników ze specjalistycznym sprzętem, którzy przy wsparciu

Koła. Aby wesprzeć niewidomych, należy podać KRS 0000037306 z dopiskiem „Dla Koła Sanok”.

### Jak przekazać swój 1 procent

Mechanizm przekazania 1 procenta naszego podatku wybranej organizacji jest bardzo prosty. Wystarczy wpisać w odpowiednią rubrykę PIT przynależny jej numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) – bez podawania nazwy OPP. Trzeba to zrobić uważnie, bowiem ewentualny błąd uniemożliwi przekazanie pieniędzy!. Do sąsiedniej rubryki wpisujemy wartość 1 procenta naszego podatku. Aby ją obliczyć, wystarczy należy podatek dochodowy podzielić przez 100. Uwaga! Otrzymań liczbę zaokrąglamy do pełnych dziesiątek groszy w dół (przykładowo: przy 25,78 – do 25,7 zł). I to wszystko, co musimy zrobić. Resztą, czyli przekazaniem pieniędzy na konto wybranej przez nas organizacji (nie musimy go znać ani podawać), zajmie się urząd skarbowy.

### Dla kogo i od kogo

W zeznaniu rocznym możemy nie tylko przekazać 1 procent podatku, ale też wskazać konkretny cel, na jaki chcemy go

przeznaczyć. Może nim być ratowanie życia danej osoby w ramach działalności prowadzonej przez organizację (np. leczenie przez organizację (np. leczenie Jasia K. – jednego z wielu dzieci chorych na białaczkę, którym pomaga fundacja), wsparcie określonego zadania (np. renowacja zabytkowego nagrobka) czy konkretnej działalności statutowej (np. dożywianie dzieci w szkołach). Choć informacja taka nie będzie zobowiązująca – organizacja może, ale nie musi jej uwzględnić.

Jest też rubryka, za pomocą której możemy wyrazić zgodę na to, by urząd skarbowy przekazał nasze dane (imię, nazwisko, adres i kwotę 1 procenta) wybranej OPP. Dzięki temu dana fundacja czy stowarzyszenie będzie mogła podziękować nam za wsparcie oraz poinformować o tym, jak wykorzystwała 1 procent naszego podatku. Oczywiście, wypełnienie obu rubryk jest całkowicie dobrowolne.

Po sprawdzeniu wypełnionego zeznania podatkowego wystarczy je już tylko podpisać i dostarczyć do urzędu skarbowego. Z poczuciem satysfakcji, że pomogliśmy komuś, kto z pewnością będzie nam za to wsparcie ogromnie wdzięczny.

systemu GPS przez prawie 7 godzin poszukiwali zaginionego krakowianina. Odnaleziono go o godz. 5 na szlaku z Zatwarnicy na Przełęcz Orłowicza. – Natknął na niego jeden z patroli, który go o mało nie przejechał skuterem. Mężczyzna spał w śpiworze, zabezpieczony kilkoma gałęziami. Był przemarznięty i wycieńczony, ale bez odmrożeń. Długo się rozgrzewał – wypił dwa termosy herbaty. Mówił, że w ciemności i śnieżyca stracił orientację. Przez jakiś czas szedł przez parowy i potoki, ale koło godz. 19 był już tak wyczerpany, że postanowił odpocząć. Zdjął buty, które się do niczego nie nadawały i owinął śpiworem, po czym zasnął. Miał duże szczęście, że ułożył się na szlaku. Dzięki temu go znaleźliśmy. W innej sytuacji mogło być różnie – podkreśla Grzegorz Chudzik.

### Akcja za akcją

Zwiezienie turysty i przewożenie do pensjonatu

w Chmielu, gdzie miał nocować, zabrało ratownikom kolejne dwie godziny. Mimo wyczerpującej 9-godzinnej akcji goprowcom z Sanoka nie dane było odpocząć. Część pojechała do Dukli, aby dowieźć chorego do karetki, która nie mogła przebrnąć przez zaspę, część włączyła się w poszukiwaną zaginioną od niedzieli 66-letniej mieszkanki Sanoka.

We wtorek wieczorem ratownicy znów zostali wezwani na pomoc. Tym razem w opalach znalazła się trójka turystów, która miała nocować na Jaworcu, ale po drodze zabłądziła w górach. Po 1,5-godzinnym poszukiwaniu goprowcy dotarli do zaginionych i około godz. 22.30 sprowadzili ich z Falowej. Podobnie jak 24-latek z Krakowa, nie zdawali sobie sprawy, że warunki w Bieszczadach zimą mogą być tak trudne i przecenili swoje siły.

**Joanna Kozimor**

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie dwupokojowe 46 m<sup>2</sup> (I piętro), przy ul. Armii Krajowej w Sanoku, tel. 664-20-09-59.
- ★ Mieszkanie 2-piętrowe 74 m<sup>2</sup> (120 m<sup>2</sup>), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup>, przy ul. Sobieskiego 18, z podwójnym garażem, tel. 788-27-59-35.
- ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup>, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój (IV piętro), centrum, tel. 602-43-39-58.
- ★ Lub zamienię na kawalerkę 26 m<sup>2</sup> (III piętro), Kraków, Nowy Prokocim – na Sanok, niski czynsz, tel. 507-06-86-86.
- ★ Nowy dom do wykończenia wewnątrz, ocieplony, na działce 10 a, w Płowcach, cena 370.000 zł, tel. 514-94-95-87 lub 511-05-22-13.

### Usługi wysokościowe

- wycinka drzew
  - malowanie elewacji i dachów
  - czyszczenie rynien
- tel. 724-401-764

- ★ Dom drewniany: 5 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, z działką 15 a, Nowy Zagórz, ul. Polna 7, tel. 13-462-22-33 lub 13-463-23-34.
- ★ Lub wynajmę lokal handlowy 62 m<sup>2</sup>, na działce 2,14 a, przy ul. Jana Pawła II, cena 2.600 zł/m<sup>2</sup>, tel. 664-45-94-36.
- ★ Działkę 0,44 ha, z możliwością podziału, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31 lub 698-00-09-13.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, Biała Góra, atrakcyjna, tel. 605-24-36-60.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Sanoku, tel. 605-26-98-36.

### Kupię

- ★ Mieszkanie 30-50 m<sup>2</sup>, w Krakowie, tel. 696-87-80-61.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie dwupokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-46-35-43.

- ★ Pokój z kuchnią w domu prywatnym, tel. 505-59-51-60.
- ★ Pokój mężczyźnie pracującemu, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokój, tel. 604-47-14-93.
- ★ Pomieszczenia biurowe, powierzchnie magazynowe oraz plac – dobra lokalizacja, Sanok ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Lokal 55 m<sup>2</sup>, w Trepoczy, tel. 13-464-99-45.
- ★ Pomieszczenia 75 m<sup>2</sup>, na mieszkanie lub pod działalność gospodarczą, tel. 697-40-80-55.
- ★ Atrakcyjny lokal użytkowy 74 m<sup>2</sup>, duże witryny, przy ul. Kościuszki, parking, czynsz do uzgodnienia, tel. 696-94-69-38.
- ★ Halę na działalność produkcyjną lub handlową, z zapleczem biurowym oraz socjalnym, całość 270 m<sup>2</sup>, teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Matiza, (2000), przeb. 87.100 km, garażowany, kolor złoty, cena 4.500 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Ciągnik Sam S-301, z kabiną, rozruch., tel. 13-467-46-51.
- ★ Skuter romet poj. 50 cm<sup>3</sup> (2011), tel. 605-66-81-21.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 17 cm, rolka 8 m<sup>2</sup>, cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Dmuchawę do siana, dużą, tel. 13-467-46-51.

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny  
Sanok, ul. Franciszkańska 7

przeznacz 1% swojego podatku

Organizacja Pożytku Publicznego  
KRS 0000132477

Usługi remontowo-budowlane  
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy  
tel. 785 207 555

REMONTY  
kamienic-mieszkań-biur  
Szpachlowanie, malowanie, montaż regipsów, układanie płytek, montaż stolarki, wywózka gruzu  
tel. 791-501-617

Żaluzje  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Prężnie rozwijająca się firma Tagex (Kolektory TASOL) nawiąże współpracę z firmami instalującymi kolektory słoneczne. Oferujemy atrakcyjne ceny i wysoką jakość oferowanego przez nas towaru.  
www.tagex.com.pl www.tasol.pl tel. 605-243-660

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Mechanika samochodowego, tel. 511-40-49-47.
- ★ Kucharz z doświadczeniem, do restauracji w Sanoku, wiek do 40 lat, tel. 664-27-56-27.
- ★ Poszukujemy współpracowników w ramach pośrednictwa finansowego. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 509-85-65-81.
- ★ Firma TAGEX zatrudni lub nawiąże współpracę z osobami z doświadczeniem w montażu kolektorów słonecznych, info@tagex.com.pl, tel. 605-24-36-60.
- ★ Firma produkcyjna na terenie Sanoka zatrudni tokarza (tokarka uniwersalna), tel. 13-465-01-17, biuro@drumonds.biz

- ★ Kierowcę kat. B, renciasta lub emeryt, tel. 605-28-96-20.

### Poszukuję pracy

- ★ Kobieta z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności poszukuje pracy – może być 1/2 etatu, tel. 515-48-53-75.
- ★ Emerytowana pielęgniarka zaopiekuje się dzieckiem lub osobą starszą, tel. 518-69-13-07.

### Korepetycje

- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

### Wykończenia wnętrz

malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

Pracownia Twórcza Impresja  
ul. Słowackiego 50 Sanok  
tel: 697 18 57 18

Wykonujemy na indywidualne zamówienia:

- rzeźby w drewnie
- rzeźbione meble i elem. ozdobne
- biżuterię artystyczną
- malarstwo
- warsztaty rękodziała artystycznego

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu "Uwierz we własny sukces" realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

ELEKTUS tel. 13-464-49-29 kom. 603-635-629

- instalacje elektryczne
- klimatyzacja pomieszczeń
- kompensacja mocy biernej
- agregaty prądowłórcze
- pomiary elektryczne
- kolektory solarne
- wentylacja
- centralne odkurzanie

TANIA ENERGIA – TO TWOJA ENERGIA  
Sanok, ul. Robotnicza 8A www.elektus.com

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW  
START  
przeniesiony z Podgórza 7  
38-500 SANOK, UL. PODGÓRZE 2/13

Prawo jazdy kat. A, A1, B, C, D, BE, CE  
Szkolenia okresowe  
Kwalifikacja wstępna  
www.start-naukajazdy.pl

13 46 45 608, 608 383 081, 601 926 999

LOMBARD  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

ZASŁAW  
ZASŁAW Zakład Przczep i Naczep Sp. z o.o. w Zagórz, ul. Bieszczadzka 5 producent przyczep, naczep, zabudów i kontenerów

Zaprasza do współpracy  
firmy spawalnicze  
w grupach 2/4-osobowych

Wymagane aktualne uprawnienia spawalnicze MAG/MIG.  
Oferujemy: wykonywanie prac spawalniczych na terenie ZASŁAW ZPiN w Zagórz, sprzęt spawalniczy, dostęp do mediów.  
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 516 00 48 74 lub 13 465 60 00

## Kurs przewodnicki

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku wzorem lat ubiegłych organizuje kurs przewodników skansenowskich. Kurs odbędzie się w dniach 03.03.2012 - 26.04.2012 i obejmować będzie zagadnienia teoretyczne i praktyczne związane z oprowadzaniem po Parku Etnograficznym. Warunkiem zakwalifikowania na kurs jest ukończenie 16 roku życia, dobry stan zdrowia, wykształcenie średnie (co najmniej rozpoczęte), łatwość wypowiedzi, zainteresowanie historią regionalną i etnografią. Preferowane będą osoby z płynną znajomością języków obcych (angielski, francuski, niemiecki, włoski i hiszpański). Zajęcia będą się odbywać w Parku Etnograficznym (skansen) ul. A. Rybickiego 3. Opłata za kurs wyniesie 150 zł.  
Spotkanie kwalifikacyjne odbędzie się 03.03.2012 (sobota) o godz. 9.00 w Skansenie, ul. A. Rybickiego 3.

THONI ALUTEC  
CASTING THE FUTURE

Firma THONI ALUTEC w Stalowej Woli, zatrudniając ponad 900 osób, jest jednym z największych zakładów produkujących odlewy ze stopów aluminium. Oferujemy kompleksowy zestaw usług począwszy od zaprojektowania poprzez odlanie i obróbkę odlewu aż do lakierowania i montażu wykonanych elementów. Wierzymy, że do sukcesu w głównej mierze przyczyniają się nasi pracownicy. To oni są uznawani za siłę napędową przedsiębiorstwa, która umożliwia realizację obranych celów. W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy kandydatów na stanowiska:

**Programista Maszyn CNC**  
Od naszych kandydatów oczekujemy:  
- znajomości programowania w systemach Sinumeric lub Heidenhain oraz w kodach ISO,  
- samodzielnego ustawiania i programowania obrabiarek od podstaw,  
- minimum dwuletniego doświadczenia w zawodzie.

**Operator Maszyn CNC**  
Od naszych kandydatów oczekujemy:  
- umiejętności obsługi obrabiarek CNC,  
- podstawowej znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem,  
- dobrej znajomości rysunku technicznego.

Zainteresowanym kandydatom oferujemy:  
- pracę w prestiżowej firmie w międzynarodowym środowisku,  
- samodzielność oraz możliwość wykazywania się inicjatywą i wiedzą merytoryczną,  
- możliwość doskonalenia i podnoszenia kompetencji zawodowych.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV oraz listu motywacyjnego na adres e-mail: praca@thoni-alutec.pl Kontakt telefoniczny: 15/81-49-801, www.thoni-alutec.pl

**KARO Żaluzje**  
– Plisy – Rolety  
Jagiellońska 48, Kościuszki 37, tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**SOLIDNIE I TERMINOWO**  
Wykończenia wnętrz: gładzie, stiuk, regipsy, płytki, panele, malowanie, farby natryskowe, sztukateria, itp.  
**tel. 603-443-982**

**MURCIEL OKNA I DRZWI Z PVC I AL**  
**Okno typowe**  
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy  
**430 zł netto**

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**ŚWIAT MEBLI**  
**NOWOROCZNE PROMOCJE**

**Tniemy ceny – kuchnie od 699 zł za 1mb**

**SPRAWDŹ NAS**  
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40  
38-500 SANOK  
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**

**Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń**

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**REKLAMA GFX**  
PLANSZE REKLAMOWE  
LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI  
KASETONY ŚWIETLNE  
STRONY INTERNETOWE  
WWW.GFXSTUDIO.PL

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**GARAŻE "DAR MET"**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**OSUSZANIE BUDYNKÓW ISM**

WYPOZYCZANIE OSUSZACZY  
OSUSZANIE WYLEWOK POD PARKIETY, PANELE ITP.  
IZOLACJE POZIOME (INIEKCJA CIŚNIENIOWA)

**TEL: 503 780 989**  
GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

**Poczuj moc bez względu na wyzwanie**  
Husqvarna

HUSQVARNA 560 XP\*  
59,8 cm<sup>3</sup>, 3,5 kW, 5,6 kg  
**Rata: 323,90 zł**  
(przy brzojowej opłacie w 10 równych ratach)  
Sugerowana cena detaliczna brutto: 2 999 zł

**Kask GRATIS!**

AUTORYZOWANY DILER SANTECH  
SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel: 13/ 463 45 86;  
ZAGÓRZ, ul. Piłsudskiego 30, tel: 13/ 462 23 17; LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel: 13/ 469 72 73; USTRZYKI DLN., ul. Rynek 27/28, tel: 13/ 471 18 95;  
BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel: 13/ 434 02 27

Centrum szkolenia kierowców  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: **6 tygodni**  
Termin zapłaty: **6 miesięcy**

Rozpoczęcie kursu: **w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl  
cena kursu: **KRYZYSOWA**

**EFL** GRUPA CREDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**ERGO HESTIA**

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,  
tel. 134443333, 661 916502

**SKLEP MEDYCZNY**  
aries.sanok@interia.pl **ARMIA ARIES**

**Sanok, ul. Jagiellońska 14**  
(Przejście przez bramę Dawny Szewc p.Rudy)  
Naprzeciw Agendy

pon - pt: 9.00 - 17.00 kom. 503 752 009  
tel. 13 46 518 69

**UMIOWA NFZ**  
Narodowy Fundusz Zdrowia

**Refundacja środków pomocniczych i sprzętu rehabilitacyjnego**

**ULTE 1000 Mb/s**

**CYFROWY POLSAT**  
TELEWIZJA INTERNET TELEFON

**Zmień Internet na szybszy – wybierz LTE!**  
Najszybszy, najnowocześniejszy i najtańszy mobilny Internet do 100 Mb/s już od **30 zł miesięcznie.**

**www.cyfrowypolsat.pl**

Zapraszamy do Autoryzowanych Punktów Sprzedaży w **SANOKU**

**ul. Jagiellońska 10**  
tel. (13) 464 67 97, tel. kom. 699 407 570

**KAUFLAND/ul. Królowej Bony 10**  
tel. (13) 464 45 18, tel. kom. 699 337 603



# Dwa puchary dla Biega!

Zmagania łyżwiarzy szybkich w Międzynarodowym Pucharze Warszawy zakończyły rywalizację o Puchar Polski. Na dwóch dystansach trofeum to zdobył Maciej Biega, wygrywając klasyfikację 1000 i 1500 metrów.

Panczenista Górnika miał nawet szansę na „pucharowy hat-trick”, ale w pierwszym wyścigu na 500 m uległ Arturowi Nogalowi z Marymontu Warszawa. Będąc już pewnym 2. pozycji w klasyfikacji, ostatni start odpuścił. Zawodnicy ci stoczyli zacięty pojedynek na 1000 m. Pierwszy bieg z prawie sekundą przewagi wygrał Nogal, ale w drugim Biega (1.16,65) wziął rewanż, odnosząc zwycięstwo w pucharowej klasyfikacji. Łatwiej Maciejowi poszło na 1500 m, wygrał z czasem 2.03,53 i dużą przewagą nad rywalami.

– Przed sezonem zakładałem, że powalczę o trzy puchary, ale dwa to też dobry wynik. Najpierw

zdołałem zdobyć trofeum na 1500 m, do tego jadąc bardzo spokojnie, bo za pół godziny czekał mnie decydujący wyścig na kilometr. Na metę wpadłem razem z Nogalem, nie wiedzieliśmy, który z nas wygrał. A właśnie ten bieg był bezpośrednim pojedynkiem o to, kto zdobędzie puchar na 1500 m. Dopiero po chwili okazało się, że byłem szybszy o 11 setnych sekundy – powiedział szczęśliwy Maciej Biega.

Z pozostałych górników najlepiej jeździł Piotr Michalski, 4. i 7. na 500 m, 5. na 1500 m i 7. na 1000 m. Ponadto Mateusz Chabko był 6. i 8. na 1000 m oraz 6. na 500 m i 8. na 500 m, a Kamil Popko 4. na 3000 m, 8. na 1500 m



Maciej Biega zakończył sezon mocnym akcentem.

i 9. na 500 m. Miejsca w czołowych dziesiątkach klasyfikacji łącznej PP: 500 m – 2. Biega, 4. Michalski, 1000 m – 1. Biega, 4. Chabko, 8. Michalski, 1500 m

– 1. Biega, 6. Michalski, 3000 m – 10. Popko, 5000 m – 7. Kustra, 10. Biega (w przypadku dziewcząt sztuka ta udała się tylko Marlenie Wołkiewicz, 9. na 3000 m).

## „Życiówki” młodzików

Młodzi panczeniści Górnika pojechali do Zakopanego na Międzwojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Bezkonkurencyjny był Marcel Drwięga, zwycięzca wszystkich wyścigów. Wielobojowy brąz dla Konrada Radwańskiego.

Przed startem w Viking Race forma Marcela rośnie, dowodem rekordy życiowe na 500 m (39,48) i 1000 m (1.19,37). Wygrał też na 1500 i 3000 m, co dało mu zwycięstwo w wieloboju. Miejsce 3. zajął Radwański, 5. był Patryk Grzebień, a 10. Mateusz Tokarski. Wśród dziewcząt tuż za podium Ewa Michniowska, 7. Natalia Januszczak.

– Dobry start, było dużo „życiówek”. Jeżeli taką dyspozycję Marcel utrzyma do startu w Holandii, to ma szansę pobić rekord Polski młodzików na 500 m. Brakuje mu 0,63 sekundy, a na znacznie szybszym torze w Heerenveen jest to do odrobienia. Na Viking Race pojedą także Piotr Michalski i Kamil Popko – powiedział trener Edward Koźma.

## Ania pierwsza, Hubert trzeci

Aktywnie kończą sezon short-trackowcy MOSiR-u. Ostatnio zaliczyli trzy starty, w tym finał Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych w Opolu. Anna Jasik przypieczętowała zwycięstwo w juniorkach D, a Hubert Staruchowicz utrzymał 3. pozycję w juniorach C.

Jasikówna, pewna już sukcesu, ostatni start potraktowała ulgowo, efektem 6. lokata w wieloboju. Miejsce 10. zajęła Gabriela Miccoli. W starszej grupie chłopców 5. był Staruchowicz, a 6. Sebastian Hydzik, wśród dziewcząt 7. Angela Miccoli, 8. Magdalena Tymoczko. Pozycje w klasyfikacjach końcowych OZR: junior A – 8. Małgorzata Hydzik; 9. Kacper Łosiak, junior C – 7. A. Miccoli, 11. Tymoczko; 3. Staruchowicz, 8. S. Hydzik, junior D – 1. Jasik, 8. G. Miccoli, 14. Wiktoria Mikrut.

Młodzików. We wszystkich wyścigach chłopców zwyciężał Staruchowicz przed Hydzikiem. W wieloboju dziewcząt 3. miejsce zajęła A. Miccoli, 4. Tymoczko, 7. Eliza Osenkowska. MOSiR wygrał punktację klubową.

Kolejnym startem podopiecznych Małgorzaty Baran i Romana Pawłowskiego były zawody Olympic Hopes w Presoviu. Indywidualnie brąz w wieloboju zdobył Staruchowicz (m.in. 2. na 500 m). Hydzik wywalczył 4. pozycję (3. na 1500 m). Lokaty pozostałych: junior F – 5. Kacper Kondrat,



W Presoviu nasza sztafeta chłopców zdobyła brązowe medale.

Część zawodników MOSiR-u zaliczyła finałowy start w Pucharze Polski. Ostatecznie Jasik i Staruchowicz sklasyfikowani zostali na 16. pozycjach, 22. lokata dla Tymoczko.

Bezpośrednio po pucharze na opolskim lodowisku rozegrano Międzwojewódzkie Mistrzostwa

Junior E – 8. Roża Szpakiewicz, 10. Michał Pawłowski, junior D – 5. Jasik, 8. G. Miccoli, 10. Wiktoria Mikrut, junior C – 8. A. Miccoli. Ponadto w łącznej sztafecie juniorów E i F short-trackowcy MOSiR-u zajęli 3. miejsce, a dziewczęta C i D uplasowały się na 4. pozycji.

## Gramy o medal!

Juniorzy młodsi KH dzielnie walczą w Janowie, gdzie rozgrywana jest Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Nasi hokeiści zakończyli już zmagania grupowe, zapewniając sobie awans do półfinału.

Kwalifikację do OOM zespół sanocki wywalczył podczas turnieju barażowego w „Arenie”. Gospodarze wygrali wszystkie mecze – ze Stoczniovcem Gdańsk, Sielcem Sosnowiec i Polonią Bytom. Zmagania na Ślą-

sku rozpoczęły się pechowo, od porażki po karnych z Unią Oświęcim. Następnego dnia pokonaliśmy jednak MOSM Bytom i awans stał się faktem. W sobotę gramy półfinału, a w niedzielę czeka nas pojedynek o medal – oby złoty.

Baraże: KH Sanok – Stoczniovec Gdańsk 6-1 (1-0, 2-0, 3-1); Kisielewski 3, Cwika, Sawicki, Budzowski. KH Sanok – Sielec Sosnowiec 5-2 (2-1, 2-1, 1-0); Świerki 2, Sawicki, Mielniczek, Budzowski. KH Sanok – Polonia Bytom 4-0 (1-0, 1-0, 2-0); Naparło, Ratica, Budzowski, Bielec. Turniej finałowy: Unia Oświęcim – KH Sanok 4-3 pk. (2-1, 0-2, 1-0; 1:0); Wanat, Kisielewski, Naparło. KH Sanok – MOSM Bytom 2-1 (1-1, 0-0, 1-0); Kisielewski, Sawicki.

## Wierzą w awans mimo porażki

Ruszyła decydująca faza I ligi unihokeja. Półfinałową rywalizację z Olimpią Łochów zawodnicy Unihok Team rozpoczęli od minimalnej porażki na wyjeździe, ale przed rewanżami są dobrej myśli.

Mecz miał zostać rozegrany w sobotę wieczór, ale rywale przelożyli go na niedzielę rano. Zapadła decyzja, by jechać w nocy, w Łochowie sanoczanin zjawili się o godz. 7, a niewiele później trzeba było wyjść na parkiet. Zmęczenie dawało znać o sobie zwłaszcza w pierwszej tercji, choć przez chwilę prowadziliśmy. Potem miejscowi odskoczyli, prowadzenie utrzymując do końca, choć w ostatnich minutach Unihok Team wycofał bramkarza.

– Najślabszy mecz w sezonie, rytm gry złapał się dopiero w ostatniej tercji. Szkoda, że nie udało się wyrównać, choć po zdjęciu bramkarza była okazja. Mimo porażki jesteśmy dobrze nastawieni przed rewanżami, Olimpia jest w naszym zasięgu – powiedział Damian Poppek, kapitan drużyny.

Mecze rewanżowe rozegrane zostaną w następny weekend (10-11 marca) w Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu.

**Olimpia Łochów – Unihok Team Sanok 8-7 (4-2, 3-4, 1-1)**

Bramki: Janik 2 (7, 32), G. Poppek 2 (21, 37), Maciej Ambicki (2), Michał Ambicki (23), D. Poppek (60).

## Ligi młodzieżowe

**HOKEJ.** Juniorzy młodsi: HK Trnava – KH Sanok 5-1 (1-0, 3-1, 1-0); Budzowski. ŠHK 37 Piešťany – KH Sanok 3-1 (1-0, 0-1, 2-0); Dolny. Młodzicy: Podhale Nowy Targ – KH Sanok 13-1 (8-0, 3-0, 2-1); Fal. Unia Oświęcim – KH Sanok 17-0 (9-0, 5-0, 3-0). Podhale Nowy Targ – KH Sanok 5-4 (2-1, 1-2, 2-1); Burczyk 2, Hulewicz, Łukowski. KTH Krynica – KH Sanok 5-2 (1-1, 3-0, 1-1); Burczyk, Hulewicz. Żacy starsi: HK Slovan Gelnica – KH Sanok 7-9 (1-3, 1-4, 5-2); Filipek 4, Szymon Fus i Matuszek po 2, Sokalski. Śnieżka Dębica – KH Sanok 5-6 (2-6, 0-0, 3-0); Filipek 3, J. Bukowski, Sokalski, Dereń. Żacy młodsi: KH Sanok – KTH Krynica 16-15 (5-5, 7-6, 4-4); Frankiewicz 6, J. Bukowski 3, Ginda 2, Bar, Dobosz, Witan, Kwiatkowski, Demkowicz. Slovan Gelnica – KH Sanok 2-5 (1-4, 1-1, 0-0); J. Bukowski 2, Ginda, Dobosz, Frankiewicz. HK Sabinov – KH Sanok 0-15 (0-5, 0-6, 0-4); Ginda 4, Frankiewicz 3, Kwiatkowski i Miccoli po 2, J. Bukowski, Bar, Dżugan, Glazer.

**SIATKÓWKA.** Kadetki (turniej w Przemyślu): Polonia Przemyśl – Sanoczanka PBS Bank Sanok 1:2 (12, -13, -12), Źagiel Radymno – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-11, -19). Młodzicy (turniej w Sanoku): TSV Mansard Sanok – AKS V LO II Rzeszów 0:2 (-13, -11), TSV Mansard Sanok – UKS Dwojka Kuźnia Stalowa Wola 0:2 (-21, -30).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Starszy brat wciąż strzela

Kolejne sparingi piłkarze Stali Instal-Bud rozegrali w Rzeszowie. Efekt to porażka z Resovią i remis z Unią Nowa Sarzyna. Wrażenie robi forma Sebastiana Kurowskiego, który trafia w każdym meczu.

W pojedynku z „Pasami” gol starszego z braci Kurowskich miał wymiar honorowy. Stalowcy nie dali rady drugoligowcowi, przegrywając różnicą dwóch bramek. Nieco lepiej było w spotkaniu z Unią.

Do przerwy prowadziliśmy 2-1, chociaż lepiej rozpoczęli rywal. Strzałem z 18 metrów wyrównał Dariusz Kurowski, potem z bliska trafił jego brat. W drugiej połowie przeciwnik wyrównał z karnego.

**Resovia Rzeszów – Stal Sanok 3-1 (2-1); S. Kurowski.**

**Unia Nowa Sarzyna – Stal Sanok 2-2 (2-1); D. Kurowski, S. Kurowski.**

## Bitwa o srebro

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, XVI kolejka. Walka o 2. miejsce trwa, bo Kingsi ograli Trans-Gaz, a Geo-Eko tylko zremisowało z Jomą. Mecz Muli Okien z HTP Brzozów przyniósł „obustronną dwucyfrowkę”.

Najtrudniejszą sytuację mają zajmujący 4. miejsce „Królowie”, których czeka jeszcze pauza. Jeżeli myślą o medalu, muszą wszystko wygrać. W pojedynku z „Czarnymi Koszulami” zwycięstwo wypracowali sobie do przerwy, potem kontrolując wynik. Wygrana pozwoliła im odrobić 2 pkt do Geo-Eko, któremu postawiła się Joma.

Pewne tytułu Multi Okna zagrały radosny futsal z HTP Brzozów; ci drudzy, mimo zdobycia aż 10 goli, zeszli z parkietu pokonani. Trzykrotnych triumfatorów SHLPN do zwycięstwa poprowadził Mateusz Szafankiewicz, a trafiając 6 razy wrócił do walki o tytuł króla strzelców. Do prowadzącego Tomasza Pałysza traci 6 bramek.

**Trans-Gaz Karchery – Kings 2-6 (0-4), Geo-Eko – Joma 4-4 (3-2), Multi Okna – HTP Brzozów 13-10 (6-4).**

## PWSZ bliżej finału

Sanocka Liga Unihokeja, początek półfinałów. Pierwszy krok w stronę strefy medalowej zrobili zawodnicy PWSZ, pokonując InterQ. W drugim półfinale rywalem esanok.pl będzie WSiIZ Rzeszów, który ogrzał Automanię.



W pierwszym półfinale PWSZ ogral ekipę InterQ.

Mecz kończący ćwierćfinałowe zmagania był bardzo zacięty. Choć „Studenti” prowadzili już różnicą 4 bramek, ostatecznie odnieśli minimalne zwycięstwo. Rzeszowian do wygranej poprowadził Arkadiusz Rogowski (4 gole) i Maciej Ambicki (3), dla pokonanych trafiał głównie Krzysztof Totcz (3).

W półfinale doszło do niespodzianki, bo InterQ przegrał z PWSZ. Nasi „Studenti” prowadził już 6-0, „Komputerowców” stać było tylko na zmniejszenie rozmiaru

porażki. Dla zwycięzców strzelali Radosław Bomba (4) i Michał Ambicki (3), dla pokonanych 3 razy trafił Mariusz Zacharski.

Ruszyła rywalizacja o miejsce 5-8. Dużo walki było w spotkaniu Stadera z El-Budem. Stańto na remisie, a w karnych trafił tylko Konrad Jaklik z „Extremalnych”. Wcześniej hat-tricki mieli Mariusz Skalko (Stader) i Tomasz Dorotniak (El-Bud). Zaraz po meczu z WSiIZ-em Automania zmierzła się z Dario Futbol, przegrywając jednak wyraźnie.

**Automania – WSiIZ Rzeszów 7-8, Interq – AZS PWSZ 5-8, Stader – El-Bud 6-5 pk, Automania – Dario Futbol 3-8.**

## Koguty gonią Niedźwiedzi

Karpacka Amatorska Liga Hokejowa, VIII kolejka. Walka o tytuł trwa, bo prowadzące w tabeli Niedźwiedzie znów przegrały, a kolejne zwycięstwo Kogutów sprawiło, że do lidera tracą już tylko 2 punkty.

Jeszcze niedawno wydawało się, że „Miśki” pewnie zmierzają po sukces, ale końcówka sezonu jest w ich wykonaniu mizerna. Najpierw wpadka z Szerszeniami Oświęcim, teraz jeszcze wyższa przegrana z Cheeloo Dębica (dwucyfrowy pogrom był blisko). W odmiennych nastrojach z Krosna wracały Koguty, po zwycięstwie nad SHK. W pierwszych dwóch tercjach „Pierzaści” wypracowali sobie sporą przewagę, i choć trzecia była słaba, to korzystny wynik udało się utrzymać. **Cheeloo Dębica – Niedźwiedzie Sanok 9-4 (3-1, 2-0, 4-3);** Wójcik 2, Frankiewicz, Fabian. **SHK Krosno – Koguty Sanok 5-6 (1-4, 1-2, 3-0);** D. Stabryła 2, Niemiec, T. Milczanowski, Bomba, Sobolewski.

# Medalowe zwycięstwo

Jak na klasowy zespół przystało, Ciarko PBS Bank KH Sanok nie zdecydował się na harce z JKH Jastrzębie. Wygrał ostatni, czwarty z rzędu mecz, gwarantujący mu finał Mistrzostw Polski. To samo uczyniła Cracovia, czterokrotnie pokonując napuszoną Unię Oświęcim, czym zaskoczyła nieco znawców hokeja. Bój o mistrzostwo Polski rozegra się na linii Sanok – Kraków. Nie Kraków – Oświęcim, ani też Tychy – Kraków, lecz Sanok – Kraków! Czyż to nie wspaniała sprawa? „Srebro” już mamy, ale o „złocie” marzymy! I nie są to marzenia ściętej głowy!

## CIARKO PBS BANK KH SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 4-1 (1-0, 1-0, 2-1)

**1-0 Kolusz** – Vozdecky – Mojzis (9:48, 5/4), **2-0 Strzyżowski** – Gruszka (22:03), **2-1 Drzewiecki** (51:12), **3-1 Dronia** (51:44), **4-1 Gruszka** – Mojzis (58:53, do pustej).

Nie było żadnych spekulacji typu: odpuszczamy w sobotę, wygrywamy w niedzielę. Wyszli na czwarty z rzędu pojedynk play-off z JKH z mocnym postanowieniem: kończymy! Świadomość prowadzenia 3-0 z pewnością jednak nie była motywacją do „gryzienia lodu”, toteż mecz od początku był bardzo wyrównany i nie stał na nadzwyczajnym poziomie. Częściej atakowali goście, jednak nie były to „ataki śmierci” i Przemek Odrobny z powodzeniem dawał sobie z nimi radę. Hasło do objęcia prowadzenia jako pierwszy rzucił Martin Vozdecky, a jego piękny, mocny strzał w 9. min wylądował na słupku. Minutę później, gdy gospodarze grali w przewadze, strzał „Vozdka” oddany z okolic bulika na bramkę zamienił Marcin Kolusz. W 12. min na jednego z sanockich obrońców pojechała para napastników JKH: Danieluk – Lipina, jednak przy próbie zdobycia bramki przez Lipinę Odrobny popisał się prawdziwym kunsztem. Tercja 1-0 dla gospodarzy, choć sprawliwszym byłoby remis.

Drugą odstonę sanoczanie zaczęli od gola. Świetne podanie Dariusza Gruszki w 23. min na bramkę zamienił coraz częściej trafiający do celu Marek Strzyżowski. Pod koniec tercji sprytnie przedarł się przez obrońców JKH Josef Vitek, ale już bramkarza nie udało mu się pokonać.



**Czar hokeja. Najbliższe dwa tygodnie będą dla kibiców tej dyscypliny w Sanoku okresem największych emocji. Oby też euforii i radości!**

Gdyby na początku III tercji Koluszowi udało się zdobyć gola, a dostał świetne podanie od Vozdeckyego, zapewne byłoby już po meczu, a tymczasem kontaktową bramkę dla JKH strzelił Filip Drzewiecki. – Odbity przeze mnie krążek trafił w nogę Filipa i odbił się tak niefortunnie, że wpadł do bramki. Fuks ich, nasz pech, to się zdarza – opisał sytuację Odrobny. 32 sekundy później odnotowaliśmy odwrotne zjawisko. Pecha mieli

goście, zaś fuks nam się trafił. Dokładnie Pawłowi Droni, który strzelił z boku z niebieskiej, krążek odbił się od parkana Kosowskiego i wtoczył do bramki. To był gwóźdź do trumny JKH. Wprawdzie trener Jiri Reznar jeszcze próbował zagrać „do szans”, wycofując bramkarza na 2.40 sek. przed końcową syreną, ale jego zespół już chyba sam nie wierzył, że coś jeszcze może zwojować. Na 1 min i 7 sekund przed końcem spotkania krążek

do pustej bramki skierował Dariusz Gruszka.

A na trybunach rozległo się głośno: „Dzie-ku-je-my! skandowane na przemian z hasłem: „Mistrz, mistrz, STS...” Skandowano także nazwiska: trenera Marka Ziętary, Przemka Odrobnego i Pavla Mojzisa. A potem zaczęły się śpiewy. Dominowała jedna piosenka o treści: „Puchar już mamy, na mistrza Polski czekamy, puchar już mamy, na mistrza Polski czekamy...”

## Miasto znane nie z prognozy pogody

Krótka rozmowa z PIOTREM KRYSIAKIEM, prezesem klubu CIARKO PBS BANK, po ostatnim zwycięskim meczu z JKH Jastrzębie.

### \* Ciężka praca, ale też ile radości!

– Zgoda. Dziś mogę zameldować, że plan został wykonany w 100 procentach. Zdobyliśmy Puchar Polski, mamy medal Mistrzostw Polski. W najgorszym wypadku srebrny. Jest się z czego cieszyć!

### \* Tak naprawdę czyj to jest sukces? Drużyny na pewno. Czyj jeszcze?

– Powiedziałbym tak: jest to sukces kilku pokoleń ludzi, którzy ponad pięćdziesiąt lat temu wymyślili sobie, że Sanok będzie grał w hokeja. Jest to też sukces grona wspaniałych ludzi, którzy przed kilku laty powiedzieli: postawmy ten hokej na nogi! Uczynimy z niego wizytówkę miasta. Niech to będzie miasto znane niekoniecznie z telewizyjnej prognozy pogody. Przygotujmy się do tego organizacyjnie, spróbujmy stworzyć ku temu warunki. Dziś zbieramy tego owoce.

### \* I gramy dalej...

– Zgadza się. Walczymy o największą pulę, gdyż w sporcie pamięta się tylko tych najlepszych.

### \* Cracovii tak bardzo się nie boimy. W tym sezonie potrafilimy z nią wygrać...

– Nie ma co sugerować się tymi zwycięstwami, choć one też są ważne. Też funkcjonują w głowach hokeistów Cracovii i będą mieć jakieś przełożenie na ich psychikę.

### \* To będą niesamowite pojedynki. Jak psychicznie drużyna na niesie ten ciężar, że stawka



### pojedynków z Cracovią jest tytuł mistrza Polski?

– Myślę, że go udźwignie. Wierzę w swoją drużynę, wierzę, że zagramy mądrze, odważnie, ambitnie i z pełną determinacją. Tak jak z JKH, tylko że jeszcze lepiej. Wierzę też w kibiców, którzy całym sercem są ze swoją drużyną.

### \* Myślisz zapewne nie tylko o tych, którzy szczerze wypełnią sanocką „Arenę”...

– Przede wszystkim o tych, gdyż to oni będą dodawać skrzydeł naszym chłopcom podczas pojedynków z mistrzem Polski Cracovią. Ale mam tu też na myśli tych, którzy dzwonią dziś do mnie z różnych zakątków świata z gratulacjami i szaleją ze szczęścia, że Sanok dziś zdobył co najmniej tytuł wicemistrza Polski. To są sanoczanie, których los rozrzucił po świecie. Oni dziś są dumni i szczęśliwi, dziękują za tę radość, jaką im sprawili hokeiści. Czy to nie pięknie?

### \* Owszem! A pomyśleć, że może być jeszcze piękniej!

## London Eagles zaprasza

Już po raz trzeci hokejowa drużyna „London Eagles”, której trzon stanowią hokeiści wywodzący się z Sanoka – miasta hokeja, organizuje w „Arenie” Turniej Hokejowy pod patronatem burmistrza miasta Wojciecha Blecharczyka. Odbędzie się w dniach 17-18 marca, a zagrają w nim cztery zespoły: WTH Wrocław, UKH Cheeloo Dębica, Tsunami Ice Sanok oraz London Eagles.

– Obawiałem się, że ubiegłoroczny turniej będzie tym ostatnim, gdyż nasz klub przeżywał duży kryzys. W czerwcu 2011 roku podjąłem decyzję o jego rozwiązaniu, a więc emocje powinny być większe. Faworytem jest zespół WTH Wrocław (2 razy II m.), ciekawe jak na jego tle zaprezentują się gospodarze – TSUNAMI ICE SANOK. Z nazwy niezwykle groźnie! W ekipie z Dębicy anonsowany jest udział byłych hokeistów Śnieżki i Cracovii, a ich liderem ma być sanoczanin Arkadiusz Burnat. Co pokażą „Orły” Glimas, główny pomysłodawca i organizator sanockich turniejów.

Trzeci turniej będzie miał charakter bardziej amatorski niż poprzednie, gdyż nie weźmie w nim udziału drużyna sanockich oldboyów, która odbiegała poziomem od pozostałych uczestników. Teraz poziom będzie bardziej wyrównany, a więc emocje powinny być większe.

Cieszymy się, że „Londyńczykom” udało się podtrzymać tradycję organizowania turniejów w Sanoku.

## Po meczu, przed meczem:



### MAREK ZIĘTARA – trener

– JKH zagrał swój najlepszy mecz ze wszystkich czterech, zmuszając nas do dużego wysiłku. Grał agresywnie, presingiem i z wielką wolą walki. Mój zespół bardzo chciał to wygrać, a jak się bardzo chce, to nie zawsze najlepiej wychodzi. Stąd nie najlepsza pierwsza tercja, choć wygrana przez nas 1-0. W drugiej było już lepiej, zdobyliśmy drugą bramkę, ale i tak przeciwnik nadal grał swoje, strzelając kontaktowego gola. Chwała jednak chłopakom, że potrafili walczyć do końca i przechrzyli szalę na swoją korzyść. To nasz mocny atut. Co mogę powiedzieć o najbliższej przyszłości. Znam Cracovię, widzę, że jest w coraz lepszej dyspozycji i wiem, że będzie to niezwykle emocjonujący finał. Przygotujemy się do niego jak najlepiej. To wszystko!



### PRZEMYSŁAW ODROBNY – nasz najlepszy zawodnik półfinałów play-off

– JKH mocno naciskał, ale tym nas nie zaskoczył, gdyż wiedzieliśmy, że nic nie mają do stracenia. Pierwsza tercja nie była wystrzałową w naszym wykonaniu, ale od początku drugiej już poszło. Zaczęliśmy w pełni realizować założenia taktyczne, co przyniosło nam kolejne czwarte zwycięstwo. Medalowe zwycięstwo, stąd radość większa. Teraz kolejne zadanie pn. Cracovia. Na pewno będzie bardzo ciężko, bo to naprawdę dobry zespół. Ale powiem tylko jedno: z Cracovią gra się nam dobrze...



### MACIEJ MERMER – kapitan drużyny

– Cieszę się z wygranej z Jastrzębiem, a jeszcze bardziej cieszę się z medalu. Zawsze moim marzeniem było zdobycie medalu z sanocką drużyną. Śniłem już o nim w 1994 roku, kiedy zaczynałem w niej grać. Dziś ma on srebrny kolor, ale jeszcze powalczymy o „złoto.” Cracovia potrafi grać ważne, ciężkie mecze, ale my też nie odpuścimy. Musimy zagrać odpowiedzialnie i z pełną determinacją. I wierzę, że tak zagramy. Mam zaufanie do wszystkich kolegów.



### KRZYSZTOF ZAPAŁA – mózg pierwszego ataku

– My mamy wszystko do zdobycia, Cracovia sporo do stracenia. My atakujemy mistrzowski tron, Cracovia chce go utrzymać. A to zapowiada niesamowite emocje, które rozpoczną się już we wtorek w „Arenie”. Powalczymy, na pewno damy z siebie wszystko. Zawsze staram się wykonać swoją pracę jak najlepiej potrafie. Zapewniam!



### MARTIN VOZDECKY – czołowy strzelec PLH, jeden z liderów Ciarko PBS

– Widać, że Cracovia złapała formę i będzie bardzo dobrze przygotowana do finałów. Na pewno będzie bardzo ciężko ją pokonać. O tym, że pokonaliśmy w półfinale JKH zdecydował drugi mecz, pierwszy w Jastrzębiu. Zabraliśmy im wtedy dużo sił. W ogóle w Jastrzębiu grała cała drużyna, bez jednego wyjątku. I to jest podstawa powodzenia w walce o mistrzowski tytuł z Cracovią. Ze swej strony zrobię wszystko, żeby sięgnąć po to złoto.

### Już osiągnęliśmy sukces, a gramy dalej!



### Mówi burmistrz WOJCIECH BLECHARCZYK;

– Jeśli ktoś mówi, że sport to jest tylko jakiś tam fragment życia miasta, to mu nie wierzę. Mam tego żywe dowody po zdobyciu przez nasz hokejowy zespół CIARKO PBS BANK KH SANOK Pucharu Polski i teraz, po znakomitym zwycięstwie w półfinale play-off z JKH Jastrzębie i sięgnięciu co najmniej po tytuł wicemistrza Polski. To nie dziesiątki, ale setki telefonów z całego niemal świata z gratulacjami i wyrazami wielkiej radości, że potrafiliśmy osiągnąć taki sukces. Nie wyobrażam sobie lepszej promocji mego miasta jak właśnie przez sport. Z dumą mogę już dziś powiedzieć, że w hokeju na lodzie mamy najlepszego ambasadora Sanoka w kraju i na świecie. W najbliższy wtorek z mocno bijącym sercem zasiądę w „Arenie”, aby przeżyć kolejny sportowy spektakl z udziałem naszej drużyny. Stanie w walce przeciw aktualnemu mistrzowi Polski – Cracovii i jestem przekonany, że uczyni to z podniesionym czołem i wielką wolą zwycięstwa. Dzięki transmisjom w TVP Sport będzie z nami cała sportowa Polska. Wszystkim życząc wspaniałych wrażeń, sportowych emocji, a drużynie CIARKO PBS BANK sukcesu. Sanok go potrzebuje. Sanoczanie go potrzebują!

## PODZIĘKOWANIA

*Składamy serdeczne gratulacje zespołowi Ciarko PBS Bank Sanok za wejście do finału Mistrzostw Polski w hokeju na lodzie. W imieniu społeczeństwa Ziemi Sanockiej bardzo serdecznie dziękujemy za wielkie sportowe emocje, które mogliśmy przeżywać przez cały obecny sezon i życzymy powodzenia w finałowej potyczce z Comarch Cracovią Kraków!*

Sebastian Niżnik  
Starosta Sanocki

Robert Pieszczoł  
Przewodniczący Rady Powiatu